GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

Warunki prenumeraty
W Brazylji rocznie: 10$000 z góry, 11$000 z dołu. W Argentynie: 6 pesów, w Ameryce Północnej i reszty zagranicy 3 dolary.
Numer pojedyńczy: 300 rejsów.
Wychodzi raz na tydzień
zawsze w środy

WYDAWCA: Franciszek Wochnik REDAKTOR: Ignacy Sklarski

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych
(„Vales postaes" i „cartas com valor")
„Gazeta Polska w Brazylji"
Curityba — Parana — Caixa postal 15.
Redakcja i Administracja
mieści się przy ulicy Conselheiro Laurindo N. 6 blizko Uniwersytetu Parańskiego.

N. 28 | Kurytyba, Sroda dnia 14 Lipca 1926 | Rok XXXV

LITWA, A POLACY.

Stosunki i współżycie od 1918 r.
(Przez naocznego świadka)

(Ciąg dalszy.)

II.

Pomijam fakt, zresztą małej dla nas wagi — oczyszczania kraju z band, tak zwanych — „Bermontczyków",—które — po ustąpieniu okupacyjnych wojsk niemieckich— stanowiły jedyną w Litwie organizację uzbrojoną, powołaniem i wyłącznym celem której była grabież.

Tu nie omieszkam podnieść iście obywatelskie i pełne poświęcenia się stanowisko polaków litewskich, którzy, nie bacząc na setne niebezpieczeństwa — lojalnie i gorliwie tępili opryszków prusko-rosyjskich, pomagając wydatnie wysiłkom narodowym litewskim w pracy ich nad umacnianiem pozycji prawno — państwowej, lecz w nagrodę jaką otrzymali zapłatę?... Jak już wspominałem, władzę dzierżyli aż do maja roku 1926 „krikszczoni".

W roku 1919 prezydentem Litwy został wybrany p. Smetona, karjerowicz i dyletant, czlowiek o nizkim poziomie myślenia, lecz zato dokładnie nasycony idejami wodzów „chrześcijansko-demokratycznych", zaślepiony „gramofon" tragi — komedjanckiej grupy: ks. Wajlokajtys, ks. Purickis i ks. Krupawiczius!...

Gabinet litewski, pod przewodnictwem inż. Galwanauskas'a :(inż. Galwanowskiego):, w składzie ludzi ślepo oddanych partji i księżom litewskim — urzędowanie swe rozpoczął przedewszystkiem od wypełniania przykazania wodza swego, Dr. Basanawicius'a.

A więc: „Huzia na polaków"!...

Poczęto terroryzować ziemian naszych, którzy od wieków obsiedli kraj ten, niosąc litwinom kaganiec kultury i wzór pracowitości, dając tamtejszemu ludowi pracę, dobre zarobki, a przedewszystkiem — karmiąc rzesze całe pierwotnych rolników litewskich.

Sławetny gabinet ministerjalny inż. Galwanauskas'a dzień i noc pracował i setnie głowił się, byle tylko móc coś nowego naturalnie — bestjalsko złego — polakom wymyślić na następny dzień powszedni, a więc zabroniono używania języka polskiego wszędzie: w urzędzie, w kawiarni, na ulicy, a nawet, drogą represji i terroru poszczególnych jednostek polakożerczych — starano się wykorzenić mowę polską z prywatnego życia, ba — z pod strzechy rodzinnej, z kościoła!...

Zohydzano naszą piękną mowę w ordynarny, lecz iście litewski— sposób, starano się przed swymi współobywatelami wmówić, że mowa polska — „to rozsadnik zgnilizny, demoralizacji i rozpusty, to przyczyna i skutek niedawnego wynarodowienia się, upadku i niewoli Litwy"!...

Lecz jaką drogę wybrano w kolportowaniu swych ohydnych, bezczelnych kłamstw i oszczerstw? — spytacie...

Oto usłużni rządowi księża — biskupi Karewiczius i Karosas oraz, zgięty we dwoje przed majestatem tych pierwszych — wierny służaka ich, adwokat Tumenas, wszyscy trzej, nota—bene wykształceni i wychowani w polskiej kulturze i na polskiej książce — wnet znaleźli sposób radykalny...

I otóż każdą niedzielę i święto z ust zajadłych księży — prowokatorów, kainów w szatach duchownych — z ambon kościelnych padały setki obelżywych i prowokatorskich kalumji na mowę naszą, kulturę, na obyczaje i tradycje, na księży naszych szlachetnych, wogóle — na wszystko bez wyjątku, co tchnie polskością.

Nie zastanawiał się żaden z tych pseudo—duchownych, że słuchacze jego wyrośli w mowie polskiej, że wyssali oni z piersi matek pacierz w polskim języku, że, prawie każden z nich — po dzień dzisiejszy modli się popolsku, uważając w swej prostocie, iż język ten jedynie powołanym jest do składania modłów, jako język szlachetny, język „panów"...

Nie zważali panowie ci na fakt, iż połowa słuchączy ich nie rozumie, że nie jeden z nich, po powrocie do swych pieleszy — w ciemnej swej głowie szukał rozwiązania zagadki i zadawał, słuszne zresztą — pytanie: „Jakto, więc ten sam ksiądz, sługa Boży -- ongis, przed laty uczył „Ojcze Nasz" popolsku — a dziś mówi, że pacierz w tym języku odmówiony to czartowi uczta"?...

I ludek litewski, religijny i dobry, poczciwy z gruntu — głowił się i męczył, spluwał z ohydą, lecz posłuszny i karny — szedł w szeregu z innymi, czasem tylko trwożliwie pytając w głębi swej duszy ciemnej: „Kasbus"?... :(Co będzie?):

Często zdarzały się wypadki, że rodak nasz, nie mając środków udać się do Kowna, celem uzyskania pociechy duchowej u swego rodaka — kapłana, szukał takowej u księdza litewskiego, lecz co uzyskiwał?

Odtrącony brutalnie od konfesjonału za próbę spowiadania się popolsku — odchodził przygnębiony i rozżalony, czekając lepszych czasów, by, przy sposobności pobytu w Kownie — załatwić tą potrzebę duszy w jedynym kościołku, gdzie raz w tygodniu spowiada ksiądz—polak i raz na tydzień odbywa się dwugodzinne nabożeństwo z nauką w języku polskim.

Znam również fakta, gdy umierający prosił o ostatnią spowiedź i błogosławieństwo, lecz umarł, nie mogąc doczekać się księdza, ponieważ ten układał się z rodziną w kwestji, czy umierający będzie spowiadać się popolsku czy politewsku!...

Oto są próbki pracy państwowo —twórczej litewskiej kliki „chrześcijańsko-demokratycznej"...

Lecz na tem nie koniec... Przemocą usunięto wszelkie zewnętrzne „pamiątki warcholstwa polskiego", jako—to: szyldy, pisane w polskim języku, których setki i tysiące widniały w stolicy Litwy, Kownie— jak również i po wszystkich miasteczkach i wsiach; starano się nagwałt do tego stopnia oczyścić i zlitwinizować całe życie społeczne, iż podjęto dziecinne próby przetłomaczenia starych aktów notarjalnych, spisanych ongiś, naturalnie — popolsku!... :(sic!):

[illegible] dła, lecz to i temu podobne zarządzenia dosadnie, chyba — interpretują gorączkę i chorobliwą żądzę zatarcia śladów historji, która, jednak — nieugięta i stalowo odporna — drwi sobie z małoletnych kaprysów komedjanckich ministrów litewskich.

Tak to poczynali sobie panowie litewscy z obozu „pogańsko-antidemokratycznego" :(niesłusznie, bowiem — zwą partję swą „chrześcijańsko-demokratyczną"): — sami będąc w pieluchach, lecz roszcząc prawa do pełnoletności zmysłu polityczno - administracyjnego.

Poza, więc — wszelkimi antipolskimi wybrykami, bardzo zjadliwymi i dla nas, polaków — bolesnymi, lecz, wobec wypróbowanej odporności naszej —mało szkodliwymi — poczęto głowić się nad wyszukaniem precedensu, lub quasi powodu do wymierzenia polakom śmiertelnego ciosu.

Sposobność nadażyła się niebawem...

C. d. n. Mieczysław Gawędzki.

Materjały na ubrania
Casa das Cassimiras
Prosimy nie kupować materjału na ubrania przed sprawdzeniem naszych cen.
Sztuka 3 metrowa na ubranie tylko 30$000
Praca Municipal 61 B. w Kurytybie

Wiadomośc ze świata

FRANCJA.

— PROJEKT PIENIĘDZY MIĘDZYNARODOWYCH. „Petit Parisien" donosi, że rokowania między gubernatorem banku francuskiego, Parkerem Gilbertem, przedstawicielem nowojorskiego banku, Strongiem, oraz gubernatorem banku angielskiego dotyczą stworzenia wspólnej organizacji wielkich banków amerykańskich i europejskich, któraby emitowała międzynarodowe banknoty przy odpowiedniej ich gwarancji. W związku z tem ma pozostawać pobyt podsekretarza finansowego Ameryki. Winstona w Europie.

WŁOCHY.

— APETYTY NA ZIEMIE MAROKAŃSKIE. W związku z poddaniem się Abd-el-Krima dyplomatyczny korespondent „Daily Telegr." podaje, że zanosi się na międzynarodowe rokowania w sprawie terytorjum marokańskiego, przy których to rokowaniach wezmą udział wszyscy, którzy podpisali traktat w Algeciras. Przy tej sposobności Włochy mają zgłosić swe pretensję. W Londynie uważają, że stosunek między Włochami a Anglją odegra pewną rolę w tych rokowaniach.

„Messagero" podnosi z uznaniem zasługi wojsk francusko-hiszpańskich w dziele zwycięzenia Abd-el-Krima. Dziennik oświadcza się za rewizją układów w sprawie Tangeru, przy których Włochy były wyłączone i stwierdza, że zagadnienie Tangeru nie powinno być przeoczone przy przyszłem ukształtowaniu się stosunków w Marokku. Prasa francuska jest wprawdzie przeciwna zwołaniu nowej konferencji marokkańskiej, nie można jednak odmówić Włochom prawa współdziałania w rozwiązaniu tych zagadnień, które nie są specyficzne dla Francji lub Hiszpanji. Już teraz wyłania się na widnokręgu sprawa, która nie była uregulowana istniejącymi dotychczas traktatami.

Również „Popolo di Roma" wskazuje na to, że chwilowa równowaga po tej i po tamtej stronie Gibraltaru nie może być zmieniona bez zgody Włoch, albowiem przez taką zmianę byłyby narażone na szwank interesy włoskie.

Rozpowszechniajcie naszą gazete
zawsze i wszędzie pomiędzy znajomymi i przyjaciółmi!

Wiadomości z Polski

— POŁĄCZENIE POMORZA ZE SLĄSKIEM. Premjer i minister kolei p. Bartel, objąwszy urzędowanie w min. kolei, zwrócił szczególniejszą uwagę na budowę linji kolejowych na Pomorzu, łączących Pomorze ze Sląskiem. Chodzi tu przedewszystkiem o szybkie ukończenie kolei Bydgoszcz—Gdynia i Kalety—Podzamcze, mającej na celu obejście węzła kluczborskiego. W tym kierunku wydane są daleko idące zarządzenia, a starania o pozyskanie większych kredytów na budowę linji Bydgoszcz —Gdynia są w toku. W chwili obecnej roboty dokoła rozbudowy stacji portowej w Gdyni są bardzo intensywne. Przy budowie linji Kalety—Podzamcze obejmującej odcinek 115 klm. pracuje 6 tysięcy robotników. Roboty są tak dalece posunięte, że linja będzie oddana do użytku z końcem roku bieżącego.

— POWOŁANIE RADY STANU. Czynniki odpowiedzialne rozpatrują projekt powołania do życia bitnych uczonych, którzy nie wyprezentowali żadnego obozu politycznego, a mieliby jedynie za zadanie wspomaganie rządu i opinjowanie rządowych aktów prawnych oraz poddaliby analizie i naprawie niektóre ustawy i zarządzenia obecnie obowiązujące. Projekt przewiduje powołanie członków Rady z grona najwybitniejszych uczonych polskich, grupujących się w ośrodkach naukowych, jak w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie i Lublinie.

Rada Stanu zostanie niezwłocznie po zatwierdzeniu projektu zwołana do Warszawy i rozdzieli prace swe na sekcje, które przedłożą wyniki swych prac rządowi.

TELEGRAMY
z całego świata

POLSKA. Donoszą z Warszawy, że został przez rząd wydany dekret, mianujący marszałka Piłsudskiego szefem Rady wojennej, co ma być równoznacznem z ogłoszeniem dyktatury przez marszałka, stosownie do jego życzenia, zapowiedzianego przed dokonaniem zamachu stanu.

— Generał Haller zrzekł się stanowiska generalnego inspektora polskich szkół wojskowych.

— Poselstwo polskie w Argen-

CASA CENTRAL

Ulica 15 de Novembro N. 49, Curityba, Parana

NADESZŁA WIELKA ILOSĆ MATERJAŁÓW JEDWABNYCH, BAWEŁNIANYCH, KASZMIRMWYCH. MOŻNA NABYĆ PLUSZE, ASTRAKANY I INNE MATERJAŁY BAWEŁNIANE NADAJĄCE SIĘ NA ZIMĘ.

Jak już wiadomo CASA CENTRAL sprzedaje tylko materjały dobre i tanie

tynie zaprzecza kategorycznie pogłoskom, jakoby marszałek Pilsudski znajdował się w zakładzie leczniczym w Druskiennikach — jako chory umysłowo, wyjaśniając jednocześnie, że marszałek Pilsudski każdego lata wyjeżdża do tego miejsca kąpielowego dla wypoczynku.

Projekt rządowy zmiany Konstytucji, zatwierdzony przez stronnictwa prawicowe, lewicowe i centralne został odesłany do specjalnej komisji.

— Wylew Wisły wyrządził znaczne szkody w tegorocznych zbiorach.

FRANCJA. — Dziennik paryski „Matin" telegrafuje, że w Paryżu został uwięziony morderca arcybiskupa z Saragosy, Franciszek Ascaro.

— Na linji kolejowej Havre-Paryż w pobliżu stacji Chers wykoleił się dnia 3 b. m. pociąg pasażerski. W katastrofie tej zginęło 18 pasażerów. a przeszło 100 odniosło ciężkie lub lżejsze uszkodzenia ciała.

Frank francuski spada w dalszym ciągu. Dnia 7 b. m. płacono za 1 funt szterlingów 184 franki, a za 1 dolar 37 franków.

Rząd francuski robi wszelkie wysiłki, aby kurs franka podnieść.

Telegrafują z Fezu w Maroko, że sułtan marokański wraz z synami wyjechał dn. 7 b. m. na pokładzie okrętu „Paris", do Francji, gdzie ma zabawić kilka tygodni.

NIEMCY. Stronnictwa socjalistyczne niemieckiej Rady państwa zgodziły się na projekt rządowy w sprawie wynagrodzeń udzielić się mających byłym rodzinom panującem.

Niezdecydowane są jeszcze stronnictwa narodowe i ludowe.

— Wylewy rzek Elby i Odry wyrządziły wielkie szkody materjalne w całych północnych Niemczech. W samym dyskrycie Altmarku szkody wynoszą milionów marek. Zbiory zupełnie zniszczone — mnóstwo bydła porwały wzburzone fale rzek.

— Z Berlina donoszą, że ogromna burza przeleciała nad miastem Woltersdorf w chwili, gdy panował tam największy ruch.

Przerażona ludność zwróciła się natychmiast w wielkim popłochu w kierunku pewnej galerji, aby tam znaleść schronienie przed burzą.

W tejże samej chwili w galerję tę uderzył piorun i spowodował zawalenie się dachu. Przerażane i popłoch wśród obecnych doszły do ostatecznych granic. Wszyscy rzucili się do ucieczki nie bacząc na nikogo i na nic.

W katastrofie tej zginęło 13 osób a poranionych zostało przeszło 50 — przeważnie kobiet i dzieci.

Z Kolonji telegrafują, że na Renie, w pobliżu tego miasta, zatonął okręt, który wiózł znaczną ilość beczek napełnionych winem. Po zatonięciu okrętu ukazało się na powierzchni wody wiele beczek. Kilka z nich wydobyto z wody, ale że ilość amatorów na wino była znaczna, przyszło do zaciekłej walki, w której utraciły życie dwie osoby, inne dwie wpadły do wody i utonęły, a przeszło 20 osób musiano odwieść do szpitala, dla wyleczenia się z odniesionych ran. Dwie osoby zmarły z nadmiernego uraczenia się winem.

— Niemiecki minister finansów Reinhold oświadczył komisji skarbowej Rady państwa, że bilans państwa za miesiąc marzec wykazuje zwyżkę 180 miljonów marek.

RUMUNJA. Donoszą z Bukaresztu, że wylewy rzek spowodowały w znacznej części Rumunji, a szczególnie w Siedmiogrodzie ogromne powodzie. Zawaliło się mnóstwo domów. Liczba utopionych i zabitych osób dochodzi do tysiąca. W pewnej miejscowości zawalił się kościoł w chwili, gdy ogromna rzesza ludzi błagała Boga o odwrócenie tego nieszczęścia. W czterech większych miastach zawaliło się przeszło dwa tysiące domów.

— Dzienniki bukareszteńskie ogłaszają, że król i królowa rumuńscy udadzą się dnia 11 b. m. do Paryża, aby tam pogodzić się ze swym synem i następca tronu, księciem Karolem.

CZECHOSŁOWACJA. Londyńskie dzienniki ogłaszają telegramy z Pragi czeskiej, według których pewien młodzieniec z Chicago, nazwiskiem Dawson, po ożenieniu się postanowił odbyć podróż poślubną aeroplanem. Z początku samolot, w którym znajdowała się. para młoda, odbywał podróż bez najmniejszych przeszkód. w chwili jednak, gdy mieli przejeżdżać ponad pewną górą, znajdującą się pomiędzy Pragą i Norymbergją, aeroplan uderzył niespodziewanie o szczyt góry i rozbił się w drobne kawałki — a młoda para małżeńska poniosła śmierć na miejscu.

— Z powodu uroczystości Jana Husa, która się odbyła w Pradze do 6 b m, przyszło do poważnego konfliktu między rządem czechosłowackim a Watykanem. Watykan odwołał swego nuncjusza z Pragi, a rząd czechosłowacki swego przedstawiciela dyplomatycznego przy Watykanie.

Obecnie rząd czeski stara się przekonać Watykan, że uroczystości w Pradze nie miały charakteru antikatolickiego, lecz czysto patrjotyczny ku uczczeniu pamięci Jana Husa, który był wielkim patrjotą czeskim.

TURCJA. Telegramy nadesłane z Angory zawiadamiają, że prezydent Republiki tureckiej Mustafa Kemal pasza, aby uniknąć wykonania kary śmierci na wielu osobach, zawikłanych w spisek na jego życie, postanowił głównych kierowników spisku skazać na wygnanie.

ROSJA. Nadesłane z Rygi do Rewalu wiadomości donoszą, że rząd sowiecki zawarł z Mongolją umowę wojskową, na mocy której Mongolja zgadza się powiększyć swe wojska i zakupić u sowietów dwa miljony karabinów i potrzebną ilość amunicji i innych przyrządów wojskowych. — Rosja więc uzbraja Mongolję. W jakim celu?

GRECJA. Z Aten donoszą, że prezydent Republiki greckiej, generał Pangalos, ulegając wpływowi Venizelosa, byłego prezesa ministrów i wielkiego patrjoty i męża stanu Grecji, zgodził się, aby wybory deputowanych, które odbyć się mają w najbliższym czasie, dokonane zostały dobrowolnie i bez nacisku ze strony rządu. Wybrana w ten sposób Izba deputowanych będzie miała pełną władzę do przeprowadzenia zmiany konstytucji.

PORTUGALJA. Nowy szef rządu, utworzonego przez zwycięzką rewolucję, generał Gomes Costa ofiarował wolność wszystkim więźniom politycznym, pod warunkiem jednak, że zobowiążą się pod słowem honoru nie spiskować przeciw obecnemu rządowi.

Po otrzymaniu tej propozycji wszyscy więźniowie polityczni zrzekli się wolności oświadczając, że wolą pozostać nadal w więzieniu aż do rozprawy sądowej.

— Ostatnie wiadomości, nadesłane z Lizbony informują, że rząd portugalski nakazał wypuścić na wolność wszystkich więźniów politycznych.

WŁOCHY. Z Rzymu telegrafują, że w mieście Crema pewien automobil, gdy przejeżdżał przez tor kolejowy, został porwany i rozbity w kawałki przez nadjeżdżający pociąg. Jadące tym automobilem cztery osoby zginęły na miejscu.

Taki sam wypadek miał miejsce. w miejscowości Marano Ticino. Utraciło w nim życie trzech podróżnych, a trzej księża odnieśli bardzo ciężkie poranienia.

HOLANDJA. Do Amsterdamu donoszą, że w mieście Peadang, na wyspie Sumatra, i w Soempoer na wyspie Jawa podczas ostatniego trzęsienia ziemi, które się tam dało odczuć przed kilkunastu dniami, poniosło śmierć 40 osób. Szkody materjalne wyrządzone trzęsieniem ziemi obliczają na blisko 3 miljony guldenów holenderskich.

RUMUNJA. Burza na Czarnem Morzu spowodowana przez ostatnie trzęsienia ziemi zatopiła rumuński okręt handlowy »Dacia«, rosyjski parowiec »Lenin« i turecki statek »Achmed«. Cała załoga ostatnich dwóch okrętów handlowych zginęła w morzu.

KRONIKA KRAJOWA

Kurytyba.

— W niedzielę dnia 11 b m. odbyło się w Związku Polskim półroczne Walne Zebranie członków, na którem między innemi sprawami zatwierdzono projekt utworzenia przy Związku Polskim w Kurytybie biura porad prawnych i oświatowych dla wszystkich polaków w Brazylji a także biuro informacyjne i pośrednictwa w wyszukaniu pracy dla imigrantów polskich. Zatwierdzono także umowę zawartą między Związkiem a Towarzystwem Tadeusza Kościuszki »Łączność i Zgoda« w sprawie przeniesienia Szkoły Średniej do budynku tego ostatniego towarzystwa.

Na temże Zebraniu przyjęto na członka Związku p. Zygmunta Robaka, dyrektora Teatru Związku Polskiego 68 głosami przeciw 6, a także w miejsce ustępujących p.p. Jana Psycha i Sobocińskiego wybrano sekretarzami przez aklamację p. p. Konstantego Lecha i Stanisława Hessla.

Z Parany

— Swego czasu umieściliśmy w »Gazecie Polskiej« wiadomość o napadzie bandytów na fazendę p. Firmina Carneiro de Mello w Jotuba, zrabowaniu mu 18.000$000 i wywiezieniu związanego z domu na odległość jednego kilometra, gdzie mieli zamiar zabicia go i że zamiaru swego nie wykonali jedynie ulegając błagalnym prośbom Firmina Carneiro.

W krótkim czasie udało się policji z Ponta Grossy wykryć sprawców tego bandyckiego napadu i uwięzić. Są nimi: Joaquim Rodriguez de Prado, Apparacio Gochi, Alcides Meira, Acylino Dornelli i José Berlintes.

W dniu 25 czerwca b. r. odbyła się rozprawa przed sądem przysięgłych (Jury) w Ponta Grossie, na której wszyscy bandyci, biorący udział w napadzie i rabunku skazani zostali 5-ma głosami przeciw 2 na karę 9 i pół letniego więzienia.

— Podczas przejażdżki holownikiem po zatoce Paranagua dnia 3 b. m wpadł do morza i utonął porucznik wojska stanowego Ary Cunha w chwili, gdy z holownika chciał się przesiąść do przepływającej łodzi.

Zwłok nieszczęśliwego oficera dotychczas nie znaleziono.

Sta Catharina.

— Donoszą z Florianopolis, do dziennika »O Dia«, że odbył się tam przed kilku dniami wybór p. Dra. Wiktora Kondera na deputowanego federalnego w miejsce jego brata p Adolfa Kondera, wybranego gubernatorem Stanu. Skutkiem tego wyboru w przyszłym Kongresie deputowanych federalnych stan Sta Catharina przedstawiać będą pp. Celso Bayma, Wiktor Konder, Edmund Luz Pinto i Abelardo Luz, syn zmarłego gubernatora Hercilia Luz.

Również zawiadamiają informanci, że miejsce senatora p. Vidala Ramos zajmie dotychczasowy gubernator stanu Sta Catharina pułkownik Pereira e Oliveira.

Sao Paulo.

— Przed kilkoma dniami wyjechał z S. Paulo przyszły prezydent Republiki p. Dr. Washington Luiz na zwiedzenie północnych stanów Brazylji.

Rio de Janeiro.

— Sławny pianista polski Artur Rubinstein przybył przed kilkunastu dniami do Rio de Janeiro na gościnne występy.

— Na ulicy General Pereira da Silva, w chwili gdy tą ulicą przechodził pogrzeb niejakiego Adriana Cezara, wóz tramwajowy najechał na karawan i odrzucił go na kilkanaście metrow. Trumna wypadła z karawanu i rozbiła się na kawałki wyrzucając na bruk zwłoki nieboszczyka, które zostały silnie uszkodzone. Motorowy, który prowadził tramwaj zbiegł. Do czego dochodzi już ludzka niedbałość i lekceważenie.

— Dnia 3 b. m. odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru młodzieniec Valentim Pereira Rios Junior z powodu, że ojciec skarcił go surowo za niewłaściwe prowadzenie powierzonej mu wendy.

— W mieście Campos, w stanie Rio de Janeiro zbankrutowała wielka firma Petrogueiro e Cia, która ma także swoją filję w stolicy Brazylji. Stan bierny tej firmy wynosi 8 miljonów milreisów. Bankructwo jej spowodował pewien niesumienny urzędnik, który nabył na rachunek tej firmy szarki za trzy miljony milreisów i następnie wysłał ją pod swym adresem do Campos, wydając poświadczenie na imię osób trzecich. W sprawie tego bankructwa wdrożono śledztwo karne.

Bahia

— W mieście Bahii, stolicy stanu Bahia, pojawiła się żółta febra i zabrała już kilka ofiar. Między innymi zmarli na żółtą febrę kapitan wojsk francuskich Luiz Lescure i żołnierz wojska stanu São Paulo Benedicto Lobo.

— Ostatnie wiadomości nadesłane ze stanu Bahia głoszą, że żółta febra o charakterze epidemicznym pojawiła się także w dystrykcie Periperi.

Rio Grande do Sul

— Zawiadamiamy niniejszem Szan. Prenumeratorów, że agenturę naszej gazety na miasto Rio Grande objął p. Czesław Różycki przy ul Visconde do Rio Grande N. 593. Pan Różycki przyjmuje nowych prenumeratorów i należności za gazety

„Wiem, że nic nie wiem"

Wiedza niezdecydowana wobec zwykłej cytryny.

Już po raz drugi skromna cytryna wprowadza w kłopot uczonych Pierwszy raz zdarzyło się to, gdy stwierdzono, że leczy ona szkorbut Wiedza zmuszona była uznać ten fakt, jednak nie zdołała go wyjaśnić. Dopiero po odkryciu „Witamin" znaleziono pożądane wyjaśnienie.

Dzisiaj jest zagadką drugi fakt; zauważono mianowicie, że podczas ostatniej epidemji influenzy i grypy cytryna okazała się również doskonałym czynnikiem leczniczym Następne spostrzeżenia udowodniły, że cytryna ma niewątpliwie rzadkie własności w leczeniu tych chorób i że jej skutek nabiera jeszcze większego znaczenia, gdy chodzi o usunięcie zaziębienia i zakatarzenia Lecz na czem polega to skuteczne leczenie cytryną? Nikt tego nie wie; może z czasem znajdzie się wyjaśnienie. Tymczasem lekarze pośpieszyli się, aby dać światu dobrą nowinę. Naturalnie, ponieważ cytryna nie jest tak potężnym środkiem leczniczym aby mogła sama skutecznie działać niektórzy lekarze, a między nimi znakomity Dr. Copeland, były szef Departamentu Zdrowia w Stanach Zjednoczonych, zalecają używanie jej przy zastosowaniu kąpieli ciepłych, podczas gdy inni przepisują ją w sposób odmienny. W każdym razie zdaje się, że najlepszem dziś leczeniem, uznanem za najskuteczniejsze, jest tak zwana „Metoda Bayera", która polega na tem, aby kładąc się spać, zażyć dwie pastylki znanego produktu „Phenaspirina" i limonadę ciepłą. Nie trzeba robić wielkiego wysiłku, aby przyznać, że zadziwiające to lekarstwo przy współdziałaniu z cytryną jest niezrównanem lekarstwem dla zwalczania zaziębienia, zakatarzenia i ataków grypy

Ph 1 „A Propagandista"

Już tylko 500 alq. ziemi do sadzenia pozostało na kolonji Cel. Queiroz

Spieszcie się z zamawianiem i kupnem

Biuro kolonizacyjne Virmond

GUARAPUAVA — PARANÁ

Ladislau Radecki

TOW. SPORTOWO - GIMNASTYCZNE JUNAK.

Zaprasza Szanownych Ob. Ob. na Zabawę Taneczną, którą urządza dnia 18 Lipca w Związku Polskim, z początkiem o godz. 4 po południu, dwie orkiestry, jedną dętą a drugą smyczkową.

Dla członków Tow. „Junak", »Związku Polskiego« i »Szkoły Ludowej« wstęp bez zaproszeń, dla innych Ob. Ob. za zaproszeniami i według uznania Komisji. Zarząd.

Sekretarz — Jaworski, Wice Prezes Jan Defciński

WŁADYSŁAW ZAGORSKI

bawiący obecnie w Kurytybie, proszony jest przez p. Andrzeja Tybinkę, by zechciał przywiezione dlań listy z Imbituvy, odesłać niezwłocznie pod jego adresem do Imbituva — Parana

Dr. Archimedes Cruz

Lekarz operator i akuszer. Leczy syfilis i choroby pęcherza. Klinika dla kobiet i dzieci.

Konsultorjum: rua Dr. Trajano Reis od 8 do 9 przed poł. i od 1 do 5 połud. Na wezwanie w każdą godzinę dniem i nocą

Sociedade Importadora Limitada

CURITYBA, AVENIDA LUIZ XAVIER 28

PŁUGI stalowe specjalne dla Parany, bardzo tanie

DRUT kolczasty po cenach najniższych (otrzymaliśmy większy transport wprost z Europy)

poleca hurtownia polska

SOCIEDADE IMPORTADORA LIMITADA — Curityba, Avenida Luiz Xavier

Caixa postal 393

Bernefugo najlepszy środek przeciwko bernom.

Bilsulforato de carbono, świetny środek do imunizowania zbożu

Organizacja oświaty drukowanem słowem.

Jedną z największych bolączek oświatowych tutejszego osadnictwa jest niewątpliwie brak książki. Odbija się to na sprawności szkół, przez brak podręczników dla młodzieży i dla nauczycieli oraz wybitnie na wyrobieniu osadnictwa, prawie nic nieczytającego.

Są tu i owdzie zasobne biblioteki (np. w Kurytybie — Związkn Polskiego, w Marechal Mallet — Szkoły im. M. Kopernika), ale księgozbiory te działają w najbliższem otoczeniu i nie są dostosowane do obsługiwania czytelników, rozrzuconych na olbrzymim obszarze. Dostarczanie zwrotnych katalogów, a następnie i książek czytelnikom zamiejscowym, przy znanych trudnościach komunikacyjnych i pocztowych, wymagałoby dużego aparatu administracyjnego i znacznych kosztów, przy zupełnej pewności, że straty będą bardzo wielkie, krzątanina ogromna, krytyka słuszna i zjadliwa ale zało wyniki — minimalne.

Ażeby sprawie zaradzić i stopniowo rozmieścić planowo sieć bibliotek stałych, Sekretarjat Delegacji Szkolnej zaplanował i organizuje sieć bibliotek ruchomych.

W tej akcji Sekretarjat Delegacji Szkolnej oparł się na porozumieniu obu organizacyj nauczycielskich: „Kółka" i „Związku", które — przyjąwszy nazwę Zrzeszenia Nauczycielstwa — ustaliły wspólny plan współpracy (patrz No. 1—8— „Naszej Szkoły" ze stycznia 1926 roku) i w nim przewidziały tworzenie sieci bibliotek ruchomych. Sieć ta przewiduje obwody po sześć oddziałów, wymieniających się biblioteczkami co kwartał mniej więcej. Biblioteczki te, po dokonaniu pełnego obiegu, pozostaną w poszczególnych oddziałach, jako zapoczątkowanie bibliotek stałych, a zostanie uruchomiony nowy cykl, który osiądzie, uzupełniając bibloteki zapoczątkowane i t. d.

Niezależnie od tych sześciu oddziałów, równocześnie z uruchomieniem obiegu w obwodzie, powstanie siódma — stała biblioteczka — obwodowa — o doborze książek trudniejszych.

Tylko tam utworzy się oddział biblioteczny, gdzie obywatele złożą 120$000 i wpłacą je do Konsulatu R. P. w Kurytybie jako depozyt. Wpłacając, trzeba zawiadomić, że pieniądze te przeznaczono na zakup biblioteczki przez pośrednictwo Sekretarjatu Delegacji Szkolne.

Chodzi tu o bezpośrednie zainteresowanie najliczniejszych obywateli sprawą czytelnictwa i chodzi o to, by akcję tę uznali oni za własną, nie narzuczoną lub ofiarowaną lecz uruchomioną za własne pieniądze, bez cudzej, czyjejś, łaski.

Chodzi też o to, by akcja ta powstała za udziałem najliczniejszych uczestników, jako rodzaj kooperatywy czytelnianej. W niej wszyscy czytelnicy są właścicielami; urzędnikami bezpłatnymi są: Sekretarjat Delegacji Szkolnej, organizatorzy okręgowi, przewodniczący obwodów, bibliotekarze oddziałów oraz instruktorzy, a protektorami i prawnymi opiekunami —Związki „Kultura" i „Oświata".

Nikt tu kosztów znacznych nie ponosi, a korzyści każdy znaczne uzyskuje, bo oto w danej miejscowości (oddział) złoży 12 obywateli po 10$000 lub 24 po 5$000, a czytania każdy mieć będzie za 120$000 we własnym oddziale, a za 720$000 w całym obwodzie!

Dodać tu jeszcze należy, że Sekretarjat Delegacji Szkolnej, zakupując książki odrazu dla szeregu oddziałów, korzystać będzie z przywileju hurtowego kupna t. j. otrzyma znaczną zniżkę od 30—50 proc. Ponieważ rabat ten sekretarjat użyje na kupno większej ilości książek, to w tych warunkach cały obwód dostanie tyle książek, że trzebaby za nie zapłacić przeszło 1:200$000, a może i więcej.

Tak się przedstawia akcja omawiana pod wpłędem finansowym.

Społecznie zaś będzie to uzupełnienie i wydatne poparcie sieci szkolnej. Bo przez szkołę przechodzi wielu ludzi, ale mało wyciąga korzyści z tych początków, które w niej nabył. Mało kto korzysta ze zdobytej umiejętności czytania i, obracając tym kapitalikiem zakładowym, dochodzi do wielkiej fortuny wiedzy, którą zdobyć można samemu przez czytanie.

Można skończyć szkółkę początkową, a przez pilne, systematyczne czytanie dojść do najwyższej wiedzy współczesnej.

Trudność nie do pokonania stanowi tu dotychczas brak książek, brak ten stopniowo wyrówna sieć bibliotek ruchomych i stałych.

Nadto biblioteki te przyczynią się wydatnie do przeszkolenia nauczycielstwa, a tem samem do podniesienia istniejących szkół na poziom znacznie wyższy oraz do organizowania przy nich kół młodzieży i wieczorowych kursów dla dorosłych. (Dokoń. nastąpi).

Troskliwym rodzicom do wiadomości

Wasze szczęście zależy od waszych dzieci, szczęście ich zależy od zdrowia, zaś zdrowie będą miały wasze dzieci, jeżeli im dawać będziecie co 3 miesiące jeden słoik lekarstwa:

Lombriguéira „Minancora"

niema równego mu lekarstwa. Jedno dziecko 11 miesięczne straciło 543!!! robaków, co poświadczyło 6 osób wiarogodnych z Itaperiú, w municypjum S. Francisco do Sul. Jest niem córeczka p Karola J. Neurembergera tamt. profesora.

Lekarstwo to ma 4 numery jakości, zależnie od wieku Każdy słoik stanowi jedną dozę. Nie potrzebuje środków przeczyszczających, ani djety po rozwolnieniu. Jest do sprzedania we wszystkich sklepach, drogerjach i dobrych aptekach. Sprzedający otrzymują dyskont (rabat) w **aptece „Minancora w Joinville.**

W jaki sposób został dokonany zamach stanu w Warszawie.

(Dokończenie).

BELWEDER WZIĘTY.

Po 48 godzinnej bitwie opór wojsk rządowych został złamany. W piątek po godzinie 5-ej wieczorem wojsko marszałka Piłsudskiego zajęło pałac prezydenta, Belweder. Prezydent Rzeczypospolitej pod osłoną podchorążych i żołnierzy z kompanji przybocznej wyjechał samochodem do Wilanowa. Zdobytą chorągiew prezydenta zwycięzcy wręczyli marszałkowi Piłsudskiemu. Ani Witosa, ani ministrów w Belwederze nie było. Część ich udała się z p. prezydentem do Wilanowa — reszta do własnych rezydencyj.

10-ty pułk piechoty poddał się marszałkowi. Część wojska z Belwederu przedarła się przez linję marszałka Piłsudskiego i skierowała się w stronę Pruszkowa.

STRZAŁY Z OKIEN.

Z okien wielu domów w Warszawie strzelano do żołnierzy i do osób niewojskowych. Strzały padły z domu przy ulicy Grójeckiej, 39, Wareckiej, 9, Koszykowej, na Nowym-Swiecie, na Żelaznej, Górnośląskiej, i z wielu innych domów, zwłaszcza w żydowskiej dzielnicy miasta.

BEZROBOCIE POWSZECHNE

Zarząd polskiej partji socjalistycznej wydał odezwę do robotników, wzywającą do rozpoczęcia bezrobocia powszechnego. Bezrobocie to wymierzone jest przeciwko prezydentowi Wojciechowskiemu i rządowi Witosa. Odezwa warszawskiego komitetu polskiej partji socjalistycznej kończy się słowami: „Precz z Wojciechowskim! Niech żyje Józef Piłsudski i jego bohaterscy żołnierze! Niech żyje rząd robotniczo - włościański! Wszyscy do bezrobocia powszechnego! Wszyscy pod sztandary P. P. S."

W Warszawie nieobjęte bezrobociem są tylko: elektrownia i gazownia (dostarczające światła) wodociągi, szpitale i piekarnie.

W sobotę bezrobocie odwołano.

NOWE WŁADZE.

Mianowani zostali: komisarzem rządu na stołeczne miasto Warszawę jenerał Sławoj-Składkowski, który objął urzędowanie dnia 14 maja; zastępcą jego Janusz Gorzechowski; komisarzem spraw zagranicznych Knoll, który był posłem polskim w Turcji. Komisarzem kolei ma zostać poseł Bartel; lada chwila ma też być wyznaczony komisarz spraw wewnętrznych. Wojewodą łódzkim mianowany został socjalista Remiszewski, dowódcą okręgu wojskowego warszawskiego generał Wróblewski, a wojskowym dowódcą Warszawy generał Tokarzewski.

ODEZWA KOMISARZA RZĄDU.

Mianowany przez marszałka Piłsudskiego nowy komisarz rządu wydał odezwę treści następującej: „Z polecenia marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu dzisiejszym objąłem władzę komisarza rządu na miasto stołeczne Warszawę. Zadaniem mojem jest utrzymanie w mieście bezpieczeństwa, ładu i spokoju. Wzywam wszystkich mieszkańców miasta stołecznego Warszawy do bezwzględnego posłuszeństwa... Zabraniam wszelkich zgromadzeń pod gołem niebem i pochodów ulicznych. Zabraniam chodzenia grupami większemi ponad trzy osoby oraz zatrzymywania się na ulicach miasta... Sklepy winny być otwarte w godzinach przepisanych. Pobieranie cen nadmiernych bezwzględnie jest zakazane... Winni przekroczenie powyższych rozporządzeń będą karani z całą surowością prawa. Winni wszelkich wystąpień z bronią w ręku przeciwko ustanowionym władzom, oraz winni dokonywania rabunków i grabieży karani będą sądami doraźnemi.

Komisarz Rządu na m. st. Warszawę
Sławoj-Składkowski
jenerał brygady".

Kazimierz Mitczuk
Chirurg-Dentysta
Kurytyba
Avenida Luiz Xavier 26
Godziny przyjęć od 8 rano do 5 wieczorem.

Chcecie kupić dobrej ziemi?

Proszę zgłosić się do niżej podpisanego, a dostaniecie jaknajlepszej i taniej ziemi do uprawy, także i lasu herwalowego lub pinjorów Co do ziemi dla kultury: las potingowy, drzewa cedry, gabriuwa, guawiroba, jednem słowem jaknalepszej jakości ziemia do sadzenia.

Ziemia **ta oddalona 18 kilometrów od União da Victoria** przy drodze kołowej, która łączy to miasto z kolonją Cruz Machado.

W większej ilości kupna daje się opust od5 proc do 10 proc

Sprzedaje się także **ziemie między Paulo Frontim i Dorizon** gęsty las, ziemia do sadzenia i herwę. Sprzedaje się duże ilości jak na szakry.

Zgłosić się jaknajprędzej, bo ziemia drożeje!

Michał Babirecki — Dorizon — Parana

Kto chce długo i wesoło żyć
Musi tylko piwo z Atlantyki pić

Rozmaitości.

— SIOSTRA W ATAKU SZALU KALECZY BRZYTWĄ SIOSTRĘ W CZASIE SNU. Dn. 10 kwietnia przewieziono do szpitala okręgowego w Krakowie 13 letnią Walerię Wójcikównę, córkę wachmistrza 8 pułku ułanów, która została pokaleczona w czasie snu przez swą 15 letnią siostrę Janinę, uczennicę 5 tej klasy powszechnej.

Przeprowadzone dochodzenia policyjne ustaliły, że Janina Wójcikówna w przystępie oszołomienia połączonego z silnym bólem głowy, nagle zerwała się z łóżka, w którem spała wspólnie z siostrą — pobiegła do pokoju, wzięła leżącą na stole brzytwę, a następnie pokaleczyła nią silnie śpiącą siostrę na szyi i plecach.

Po szalonym czynie ułożyła się ponownie do snu i dopiero na krzyk domowników obudziła się w stanie zupełnie normalnym. Wójcikówna, jak stwierdzono, cierpi na padaczkę i ulega często atakom Chorą umieszczono w szpitalu św. Łazarza na oddziale chorych nerwowo.

— KARTA WIZYTOWA O JAKIEJ SIĘ NIE SNIŁO.. Pierre Mil. i znany pisarz francuski, zawadził w swej podróży o Tunis (w Afryce). W mieście Sauss poznał się z pewnym oryginałem, kupcem tuniskim, który obdarzył go na pamiątkę swą kartą wizytową.

Karta brzmi następująco:

»Mehmet Uzan oficer orderu Nichan Iffikar, eks agent firmy John W. Elliot w Glasgow. Kierownik ekspedycji domu handlowego Simon Zana. Agent ubezpieczeniowy — korespondent »Petit Matin«. Profesor śpiewu i tańca. Prezes koła artystycznego Nadjar. Wiceprezes towarzystwa muzycznego Sahelien. Wiceprezes koła pomocy dla biednych w Mokhnin. Komisarz związku sportowego w Souss«.

— NAJCIEKAWSZE KRAJE NA SWIECIE. Pewien bogaty podróżnik amerykanin, który spędził kilka lat na podróżach naokoło świata, i, nie żałując czasu, badał stosunki w zwiedzanych przez się krajach, ułożył następującą listę najszczęśliwszych i najhojniej uposażonych przez naturę krajów:

a) Najpiękniejsze kobiety zdobią wyspę Ceylon; piękność syngalezek zaćmiewa zdaniem naszego podróżnika urodę paryżanek i amerykanek,

b) najsilniejsi i najlepiej zbudowani mężczyźni znajdują się na wyspach Fidżi (Pacyfik),

c) najgrzeczniejszym i najkulturalniejszym w obejściu narodem są.. malajczycy (Indochiny)

d) najbogatszym i najlepiej sytuowanym materjalnie krajem jest.. Ameryka?.. nie, nie... Nowa Zelandja (Australja),

e) najdroższym krajem na świecie jest.. Sudan (Afryka)

f) najtańszym zaś.. Włochy.

Gdzie wobec tego pragnąłby zamieszkać na stałe autor tych obserwacji i szczęśliwy podróżnik?

Na wyspach Fidżi, jak sam oświadcza.

Tę odpowiedź złagodzi zapewne zawód wyrządzony europejkom i amerykanom przez swą opinję o piękności cór Ewy, zamieszkujących uroczy Ceylon.

— NADURA — »MIASTO UMARŁYCH«. W Górnym Egipcie obok »Wielkiej Oazy«, w okolicy mało przez europejczyków zwiedzanej, leży Nadura »Miasto Umarłych«. Wojna światowa przerwała prace nad odkopywaniem ruin; dopiero w tym roku wiedeńska Akademja Umiejętności rozpoczęła pracę nanowo pod przewodnictwem dr. Junker'a i dr. Holey'a.

Nadura jest wielkim cmentarzem chrześcijańskim z IV w., należącym do rzymskiego miasta Hibis, które było miejscem wygnania chrześcijańskich biskupów w czasie prześladowań. Nekropol ten, składa się z licznych kościołków i kaplic cmentarnych, nadzwyczaj pod względem architektonicznym ciekawych. Według bogatych fresk, któremi pokryte są sklepienia i ściany, pomniki te pochodzą z końca IV i początku V w. Niektóre z tych kaplic wewnętrznie zbliżone są bardzo do kościołów romańskich, który to styl, jak wiadomo, powstał w wieku VIII po Chr.

— SŁYNNY PISARZ ROSYJSKI ZARABIA NA ŻYCIE INTROLIGATORSTWEM Dwaj słynni pisarze rosyjscy, przebywający na emigracji w Paryżu, zarabiają na utrzymanie ciężką pracą rzemieślniczą. Dymitr Mereżkowski w Auteuil i Aleksander Kuprin w Passy. Kuprin chleb codzienny zdobywa pracą introligatorską. Wcale go to jednak nie przygnębia, przeciwnie okazuje dużo dobrego humoru, a w rozmowie z jednym dziennikarzem Kuprin oświadczył:

— Dlaczego miałbym być nie zadowolony? Czyż nie prowadzę tutaj prawdziwie pańskiego życia. Mam najpiękniejszy park na świecie. Ogrodem moim jest Lasek Buloński. Mam tutaj własny hippodrom, plac wyścigowy w Auteuil, jako dawny oficer kawalerji kochałem moje konie. Smutno było. by mi z ich widoku zrezygnować a tutaj mogę się napatrzeć dowoli na te szlachetne zwierzęta, biegają bowiem tuż przed mojemi oknami. Zarabiam na życie oprawianiem książek, ale przez to nie zaniedbuję literatury. Jeżeli mi się uda... pragnąłbym zarobić tyle pieniędzy, abym na lato mógł wyjechać do jakiejś małej miejscowości nad morzem i tam spokojnie pracować twórczo. Snuje mi się bowiem po głowie dramat w trzech aktach. Taka prawdziwie rosyjska sztuka. — Oficerzy, mundury, miłość, dużo, dużo miłości. Akcja rozgrywać się będzie w szkole kadetów w Moskwie, jednem słowem całość przenosić nas będzie w dawne przedwojenne czasy, czasy mojej młodości.

— MIŁY GOSĆ. W tych dniach opowiadał lord Dewar gronu przyjaciół w Londynie zabawne zdarzenie:

W roku ubiegłym przybył do Londynu poraz pierwszy w życiu przyjaciel jego, zamożny obywatel ziemski ze Szkocji.

Lord Dewar zaproponował uprzejmie wieśniakowi gościnę w swym domu. Szkot przyjął propozycję tę skwapliwie, jak wiadomo bowiem, Szkoci znani są z oszczędności, graniczącej ze skneristwem i zamieszkał u lorda Dewara.

I widocznie było mu z tem dobrze, bo schodził tydzień za tygodniem, a o odjeździe nie myślał.

Tak minął miesiąc. Zbliżało się Boże Narodzenie. Lord nieco urażony tym zbytniem nadużywaniem gościny przez Szkota, skorzystał z chwili i odezwał się dnia pewnego:

— Oto nadchodzi Boże Narodzenie. Zapewne zechcesz drogi przy-

Korespondencje.

Kolonja Marianna Pimentel dn. 18 maja 1926 r.
(Dokończenie]

Drugi uczeń, jedenastoletni Antoni Domagalski mówił o tem, że dziś jesteśmy wolnym i czywilizowanym narodem i że teraz już żaden obconarodowiec nie śmie nam powiedzieć, że my Polacy nie mamy swojej ojczystej ziemi, że nie mamy swego sztandaru, bo oto nasz sztandar powiewa i przypomina nam, że nasza Ojczyzna jest już wolna. Mowę swą zakończył okrzykiem:

Rodacy! stańmy wszyscy jak jeden, pod ten Sztandar Wolności i nie dajmy go shańbić lub znieważyć, a wtedy żaden wróg nas nie zwycięży. Niech żyje wolność! niech żyje naród jednolity! niech żyją bratnie Towarzystwa! Niech Żyje Brazylja!

W podobnie uroczysty i serdeczny sposob przemawiali uczeń A. Liśniewski i uczennica Władysława Domagalska. Wszystkie przemowy i deklamacje nacechowane były gorącą miłością dla Polski i głęboką wdzięcznością dla Brazylji. Były zarazem wyjaśnieniem znaczenia Konstytucji 3 maja dla potomstwa polskiego.

Po deklamacjach i przemówieniach uczniów i uczennic nauczyciela Kempki, deklamowały polskie wiersze patrjotyczne uczennice nauczycielki Jesiony. Następnie śpiewały dzieci wraz z nauczycielką pieśni narodowe, poczem przemówił znowu nauczyciel Kempka pouczając obecnych jak powinniśmy dbać o Ojczyznę i ojczysty język, jak powinniśmy się łączyć w towarzystwa i starąc się być wyborcami, brać udział w głosowaniu i zajmować się tutejszemi sprawami. Przemawiała również nauczycielka Jesiona, a po niej Ob. Rodacki wzywając do łączności i popierania Towarzystwa Rolniczego. Nakoniec zabrał głos prezes Julian Ostrowski i dziękując wszystkiem Towarzystwom, gościom i nauczycielom za wzięcie udziału w tej uroczystości obchodu rocznicy Konstytucji 3 Maja. Poczem rozpoczął się bal, który trwał do wieczora. Po balu goście rozeszli się do domów, zadowoleni, że byli obecnymi na tak pięknej uroczystości.

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystości Konstytucji 3 maja Towarzystwo Rolnicze składa niniejsze serdeczne »Bóg zapłać«

Nauczyciel Adam Kempka.

Tatusiu

Gdy wrócisz z biura, zmęczony, zdenerwowany, syty tych „procentów", z bólem głowy i umysłem ociężałym jakżeż ci dobrze zrobią i ulgę przyniosą dwie pastylki

CAFIASPIRINY

W krótkim przeciągu czasu usuwają one bóle głowy i zmęczenie i uśmiech powraca na usta. Także mamusia, dziewczynki i chłopczyki i wogóle wszyscy w domu powinni uważać Cafiaspirinę jako przyjaciela, który ich uwalnia od wszelkich bólów i przywraca im humor i dobry stan zdrowia.

NIE ATAKUJE SERCA I NEREK

Również zadziwiająco działa przeciw bólowi zębów i uszu, przeciw newralgji, reumatyzmowi, nadmiernemu użyciu alkoholu etc. ect Reguluje cyrkulację krwi i wzmacnia siły.

BAYER

Prosimy nie przyjmować pastylek pojedyńczych i prosić o tubkę zawierającą 20 pastylek, albo o kopertę z dwiema pastylkami, albo wreszcie małą okrągłą paczusię (disco) „CAFIASPIRINA" zawierającą jedną pastylkę.

Cafi - N 107 „A Propagandista 1322 – 36

Zbawienie Ludzkości

Wszystkie osoby, które zasłabną na grypę, powinny bez straty czasu zażywać **Peitoral Paranaense**, gdyż on uzdrowi je zupełnie i zabezpieczy od choroby płuc i organów oddechowych.

Pigułki regulujące Dra Wiktora

są szybko uspokajającym środkiem dla pań i panien, które cierpią na kolki i inne niedomagania podczas miesięczuych perjodów.

Są do nabycia we wszystkich apt kach i drogerjach.

DO KOLONJI POLSKIEJ!

Stosunki Handlowo-Bankowe między Polską a Brazylją.— Przesyłkę pieniędzy uskutecznia się najlepiej przez

Bank Francusko - Włoski

Rua 15 de Novembro — Rog 1 de Março — Curityba — Parana

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko **Bank francusko-Włoski**, podejmuje się dostarczać kupcom informacji, otwiera kredyty zwykle za poświadczeniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.

Bank Francusko Włoski załatwia sprawy pewnym i szybkim sposobem; załatwia kupna i sprzedaże; przechowuje i zarządza papierami wartościowemi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.

Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

„A Propagandista„ 1405

ESCOLA PRATICA DE COMERCIO

Praktyczna Szkoła Handlowa
Kurytyba — ul. Dr. Muricy N. 103 ob].
Filja: Rio de Janeiro, rua S. Jose 106.

Jedyna szkoła, która gwarantuje doskonałą naukę handlową, albowiem posiada zorganizowane biura dla nauki technicznej: tartakowej, bankowej i przedsiębiorstw herwy maty. Kompletny kurs miesięczny Nie wymaga się egzaminu wstępnego. Wpisy mogą być uskutecznione każdego czasu Uczy się także pisania na maszynie.

NAJWIĘKSZA FORTUNA W SWIECIE

Taką fortunę, taki największy majątek mogą rodzice przekazać swoim dzieciom, jeżeli nauczą ich: 1) czytać pisać i rachować, 2) Kochać prawdę i ojczyznę aż do śmierci. 3) Pojmować zbawienne skutki „POMADY MINANCORA".

Nigdy nie istniała równa jej pomada dla leczenia ran (także i u zwierząt) wrzodów, pryszczów, zakażeń, odmrożeń etc. etc. Apteka Cruz w Avare, w stanie S Paulo, wyleczyła ranę, której preparat 914 nie zdołał uleczyć Znamy setki takich uleczeń. Znakomity dodatek do pudru ryżowego. Usuwa szklistość naskórka i robi go białym, usuwa pryszcze i plamy z twarzy i t. p. Paragr. Jedyny: Jeżeli wszyscy poznają tę pomadę, stanie się ona lekarstwem jedynem w leczeniu powyż wymienionych słabości i niedomagań

Naczynia porcelanowe

W fabryce naczyń porcelanowych przy ulicy Aquidabam N. 80 w Kurytybie są do nabycia po cenach bardzo nizkich następujące artykuły;

Talerze głębokie i płytkie — tuzin od 3$000
Filiżanki ze spodkami » « 3$000
Kubki (garnuszki) » « 2$000
Miski » » 1000

Wykonanie białe albo malowane w rozmaitych rozmiarach.

POSIADŁOSC DO SPRZEDANIA

6 klm. od Ponta Grossy, przy dobrej drodze o obszarze 164 hektarów z kampem, lasem i 10 hakt. ziemi do sadzenia, wszystko ogrodzone drutem. Jest dom mieszkalny, stajnie i szopy, narzędzia rolnicze, aparaty do wyrobu, masła i sercu, 45 krów, wozy i konie. 2 wielkie świnie i pewna ilość kur, Pozatem znajdują się tam kamieniołomy i pokłady gliny, jakoteż siła wodna dla młynów lub czegoś podobnego oraz 900 młodych latorośli winogron i dużo drzew owocowych zagranicznych. Wszystko to sprzedaje się za niską cenę 70:000$000.

Emilio Wagner
Villa Officinas – Ponta Grossa

Polski warsztat krawiecki
Franciszek Rybacki
w Kurytybie
ul. Com. Mariano Torres 29
Poleca się Szan. Rodakom do wykonrada eleganckiej odzieży przy cenach niskich.
Krój najlepszy — Swój do swego!

ADWOKAT

DR. MICHAŁ CHMIELEWSKI
Rua Commendador Araujo N. 69.
Curityba
przeprowadza wszelkie sprawy sądowe oraz pośredniczy w kupnie i sprzedaży ziemi.

jacielu, spędzić te święta w gronie rodzinnem, przy żonie i dzieciach...

— Ach — przerwał mu szybko gość wzruszony, — jakże ci jestem wdzięczny, serdecznie wdzięczny! Właśnie myślałem o tem, ale nie śmiałem prosić. Skoro jednak nie masz nic przeciwko temu, to pozwolisz, drogi przyjacielu, że sprowadzę tu rodzinę moją.

I ścisnąwszy gorąco dłoń oszołomionemu lordowi, pośpieszył do najbliższego biura telegraficznego.

— ONGI I DZISIAJ. Sąd w Leeds (Anglja) skazał na rok więzienia facecyjnego obywatela tego grodu, który sprzedał za sumę 10 funt. szterlingów swą małżonkę, tłómacząc swój czyn tem, iż była mu zbędną.

Tranzakcja tego rodzaju jest dla nas dzisiaj niemoralna i oburzająca. W okresie średniowiecza zapatrywano się inaczej na te sprawy; w XIV XV w. w Anglji sprzedaż żony nie była uważana za akt niemoralny. Ceny sprzedażne były rozmaite, nie wynosiły jednak nigdy mniej, niż 1 szyling, Stare kroniki notują liczne »tranzakcje« tego rodzaju; w Derby pewien węglarz sprzedał swą żonę i dzieci za sumę 11 szylingów, w Hercford znów rzeźnik, któremu utrzymanie żony wydało się zbyt kosztownem, sprzedał ją za 24 szylingi i butelkę ponczu. Prawo obyczajowe ograniczało jednak możność sprzedaży żony do jednego razu, przytem posąg jej zostawał w posiadaniu pierwszego męża.

Od tych czasów do dzisiejszej epoki — skok wielki.

— POJEDYNEK Z NIEWIASTĄ Jak donoszą z Budapesztu, 18 letnia panienka, należąca do wyższych sfer węgierskiego towarzystwa wyzwała pewnego młodzieńca na pojedynek.

Na Węgrzech fechtunek jest obecnie najmodniejszym sportem więc nic też dziwnego, iż młodzieniec ów był przygodnym świadkiem, jak w szkole szermierki w Budapeszcie dwie przedstawicielki płci pięknej ćwiczyły się we władaniu białą bronią. Zapaliwszy się do ich gry młodzieniec ów niebacznie uczynił głośną uwagę, która jednej z niewiast wydała się obraźliwą, i nazajutrz miał wizytę dwu zastępczyń, przynoszących mu wezwanie na pojedynek.

Młodzieniec wezwanie przyjął i ze swej strony wyznaczył dwóch sekundantów. Stanęło na tem, że pojedynek odbędzie się na pałasze. Gdy obie strony przybyły na miejsce starcia, młodzieniec zgodnie z kodeksem pojedynkowym, rozebrał się do pasa, lecz dziewczyna kategorycznie odmówiła uczynić to samo, powołując się na przyzwoitość.

Wówczas zastępcy młodzieńca orzekli, że wobec niezastosowania się ze strony przeciwnej do wymagań kodeksu, pojedynek odbyć się nie może. Wojownicza panienka rozpłakała się z doznanego zawodu i przeciwnicy rozstali się nie podawszy sobie uprzednio rąk do zgody.

DO SPRZEDANIA

132 alkiery ziemi, położonej 20 klm. od stacji Rio Negrinho w miejscowości Macieira, przy dobrej drodze i składającej się z pola, lasu herwowego i dobrze urządzonego tartaku wodnego i zapasu drzewa pinjorowego, imbujowego i innego twardego.

Dalej sąjdo sprzedania ziemie od 50 do 200 tu alkrów wynoszane urodzajne i z doskonałym herwałem, jakoteż placa pod budowę z domami lub bez domów w miejscowości Villa, stacja Rio Negrinho.

Bliższych wiadomości udziela: Ludwik Olsen & Cia Estação Rio Negrinho Sta Catharina.

Casa Jacob

JAKÓB GRINSPUN
Skład główny:
Rua 1 de Março No; 18
Fabryka i depozyt:
Av. Candido de Abreu 121 Tel. 389
Wielki skład mebli, materaców, kołder i płaszczy nieprzemakalnych
Sprzedaż na wypłaty!

FISHARMONJE

wykonuje według najnowszych wymagań
EDMUNDO BOHN
Bom Principio, Municipio Montenegro
Rio Grande do Sul

HAFTY

Wstążki do haftowania w różnych wzorach. Książki wzorów, rozmiaru 43 na 60 zawierające 116 różnych deseni (wzorów) na poduszki, na nakrycia na stoły łóżka, serwety na szafki kuchenne, umywalki, zale japońskie, na fartuszki dla dzieci, nadto haft perełkami w różnych stylach. Kupić można i ASTRAKAN szerokości 130 cm. w cenie 30$. KARTKI LOTERYJNE wraz z 48 dwustronnie numerowanemi kostkami za 30$.

CASA BICHELS
Rua 15 de Novembro N 70 Curityba.

Komu brak drobnych pieniędzy niech sprzedaje dzieciom „Traques Bahianos", pukawki bahijskie. Pukawek tych używa się przy zabawach a nadto do straszenia i przepędzania napastliwych zwierząt a zwłaszcza ptactwa wyrządzającego szkody w ogrodach na polach. Pudełko kosztuje 2$ i zawiera 100 sztuk pukawek

CASA BICHELS
Rua 15 de Novembro N. 70 - Curityba

PAPIERY DO ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA

wyrabia się za skromnem wynagrodzeniem
Ulica Barare 42 w Kurytybie

DO SPRZEDANIA

FAZENDA CACHOEIRA w miejscowości Concordia, składająca się z 1600 alkierów ziemi z obrobionemi drzewami i pinjorami w wielkiej ilości, Oddalona 7 mil od stacji kolejowej Marechal Mallet

Bliższych informacji udziela:
p: Claudio Sotomayer w Porto União na rua 7 de Setembro N. 46

Alipio Augusto de Campos

Chirurg Dentysta
Kurytyba
Praça da Ordem N. 7 I
Godziny przyjęć:
od 2 do 5 po południu

Chcesz tanio kupić?

Idź do składu »Vienna«
Dostaniesz tam ubrania gotowe po bajecznych cenach.
Przyjmuje się też rzeczy do farbowania i czyszczenia.
Rua Barão do Rio Branco N. 26
Kurytyba blisko dworca.

TOW. TADUSZ KOSCIUSZKO (Łączność i Zgoda) w Kurytybie zaprasza swoich członków na NA WALNE POŁROCZNE ZEBRANIE, które odbędzie się dnia 18 lipca b. r. o godzinie 2 po południu bez względu na ilość członków. Sekretarz: Adam Trojan

IDA HAAS

Egzaminowana akuszerka
Kurytyba
Rua Raticliff N. 44.

Drogaria i apteka
Minerva
Maximo & Cia.
Kurytyba, Plac Tiradentes 57
Wielki skład krajowych i zagranicznych lekarstw
posiada na składzie najlepsze środ- przeciw robakom w kiszkach, przeciw kaszlowi i t. d.

Dr. Carlos Moreira
klinika medyczno-chirurgiczna. Specjalność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła. Konsultorjum: ulica Marechal Floriano n. 19. Rezydencja ul. Visconde de Nacar 85, Telefon 388

Jacek Dromlewicz
Lekarz-Dentysta.
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu.
Robota pierwszorzędna Ceny przystępne ul Riachuelo n. 8 w Kurytybie

---

Dominik Kurecki
Polski zakład krawiecki
przy ul. Dr. Muricy Nr. 61
Wielki wybór materjałów na ubranie. Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.
Robota gwarantowana
CENY NISKIE.

Kolonizacja
Alberto Schmitt!
Bezpośrednio przy linji kolejowej (stacja Perdizes) zdrowy klimat (niema ani moskitów ani febrę). Bardzo dobra ziemia dla uprawy alfafy, tabaki, milji, fasoli, wina, do sadzenia kartofli i dla pszczelnictwa Absolutnie pewne tytuły własności każdy kupujący otrzyma zaraz po spłaceniu »escripturas publicas«. Dalsze informacje udziela: Jose Petri Director gerente Estação Perdizes — Santa Catharina

---

Cierpisz
na febrę przemienną?
Nie rozpaczaj!
Pastylkami Dra. Reinaldo Ma... do lecz tylko tymi — pozbędziesz się w kilku dniach tej choroby zupełnie
Do nabycia
w wszelkich aptekach.
Główna składn...
DROGARIA SUISSA
Kurytyba
Lic. N 93.

Fabryka łóżek żelaznych
AUGUSTO HEELEN
ul. M. Floriano Peixoto N. 67
Materace druciane
Siennniki z rozmaitego materjału

Dom obuwia
ANTONI MARTES
Largo 19 de Dezembro N. 1. (przy mercadzie sprzedaje nowe i używane obuwie po cenach bardzo niskich. Rozmaite fasony. Przyjdźcie i przekonajcie się!

Pensjonat
ANTONIEGO NOWAKOWSKIEGO
W KURYTYBIE
Podaję do wiadomości Sz. Rodakom przyjeżdzajacym do Kurytyby iż Pensjonat *znajduje się przy ul. Commendador Araujo 24*
Przyjezdni otrzymają każdej chwili za umiarkowaną cenę pomieszczenie wraz z utrzymaniem, również przyjmuje się stołowników stałych.
A. Nowakowski.

Casa Daitschman
Maurico & Irmao
Kurytyba
Avenida Luiz Xavier 3
poleca
Meble wszelkiego rodzaju
z własnej fabryki
jako to bufety, stoły, krzesła łóżka, materacy i t. d.
po cenach najniższych

Tedeschini & rmaos
Fabryka ciast pożywnych, fuby kukurydzianej i kawy mielonej.
Wielki młyn do mąki żytniej.
Aven. 7 de Setembro 243 — 245

Wielki Sklep Polski
Marcina Szyndy & Ska
Plac Tiradenes N. 19

ma zawsze na składzie: mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, śliwki, rodzenki i konserwy owocowe.
Ma również najlepszą **kawę mieloną** z własnej fabryki.
Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach
Kupuje produkta rolne jakoto: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo it.p
SPRZEDAŻ NA KOLONJE HUTOWNA I DETALICZNA
CENY PRZYSTĘPNE
Posiada filja w Thomaz Coelho i Araukarji

Dr. Mirosław Szeligowski
Były asystent klinik europejskich
Lekarz i operator
DOKONUJE WSZELKICH OPERACYI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH
Leczy podług najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni Roentgena.
Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na choroby ukryte.
Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie w swej linice.
Rua São Francisco Kurytyba — n. 25

„A VENCEDORA"

Fabryka karmelków i cukierków różnego gatunku, tańszych i droższych owiniętych w papier (»ballas«), malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawowych, bananowych i mlecznych.

Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specyalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Uprasza Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Fanciszek Łachowski.

CORITIBA — Rua Cabral Nr 53 — PARANA.

Fabryka cukierków
„AURORA"
Józefa Kuli.

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmeli owinięte w papier („ballas") we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso nr. 16.
Coritiba Paraná Brasil.

Aniliny i farby niemieckie
Marki BAYER
do farbowania zwłaszcza wyblakłych rzeczy w paczkach z drobnemi wskazówkami i w skrzynkach po 1 kilu, we wszelkich kolorach, jakoteż farby anilinowe do kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów.
ISIS BICHOOL
najskuteczniejszy środek do wytępienia robactwa wszelkiego rodzaju
Bardzo piękne i tanie OZDOBY DO PRZYPINANIA jako to: Pająki, chrabaszcze, motylki, kwiaty i t. p.
CARLOS LUHM
Rua Riachuelo 52 — Curityba — Parana — Brasil

Dr. Antoni Rydygier (Ruediger)
Kurytyba

Prof. Dr. Antoni Rydygier (Ruediger) specjalista w chirurgji, chorobach kobiecych i dróg moczowych.

Przyjmuje w swej nowo urządzonej klinice chirurgicznej przy Avenida 7 de Setembro N 69 (narożnik rua Ratcliffe) od godz. 3 do 5.

Skład artykułów jubilerskich i zegarków
„A PEROLA"
Kurytyba, Rua Riachuelo 65, Eugenjusz Gellert
Kompletny i bogato zaopatrzony sortyment w ozdobach, brylantach, zegarkach ściennych i kieszonkowych, budzikach, świecznikach, okularach, łańcuszkach i t. d. Ma na składzie ostatnie nowości po cenach przystępnych. Sprowadza wprost z zagranicy. Sprzedaż hurtowna i detaliczna.
Naprawy wykonuje się prędko i tanio

Fabryka kapeluszy „Affonso Vieira"
Lima, Ferreira e Cia Lda.
Batataes — Estado de Sao Paulo

MOCAYR TADDEEI ROCHA
Reprezentant na stan Parany
Adres telegraficzny »Motaro«
Rua Conselheiro Barradas, 21 — Curityba — Caixa postal 317

„A BRANDINA"
Braci Sobania
Przy ulicy Lamenha Lins N. 3
KURYTYBA, PARANA
Fabryka karmelków i doskonałych bombonów.
Specjalista w wyrobie znakomitych cukierków: cytrynowych, malinowych, pomarańczowych, mandarynkowych, wiśniowych, z abszexi- miętowych, anyżowych, bananowych, gruszkowych, brzoskwiniowych, jabłczanych, malinowych, kokosowych, czekoladowych, migdałowych z mleka, jaj, amendoim (mindui), nadziewanych marmeladą, masą migdałową i kokosową, tudzież rozmaitych innych.
Gatunki specjalne: »Almofadinhas«, »Bellezinhas«, »Douradinhas« »Fructas Acidas«.
Wyrób staranny. Ceny bez konkurencji

PAMIĘTAJ ZAWSZE O TYM
że na przeczyszczenie krwi
oraz na leczenie grypy, kaszlu, chorób żołądkowych nerkowych i kobiecych najdoskonalszym środkiem jest
HEINEMANA ORYGINALNA HERBATA Z ZIÓŁ
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach
Główny skład dla stanów Parana i Santa Catharina:
APTEKA I DROGERJA „MINERVA"
Maximo e Cia.
Kurytyba — Praça Tiradentes N 57
Filja w Joinvile: Rua Rodrigo Lobo N. 52

Polska fabryka makaronu i kawy
Sao Miguel
FIRMY GONTARSKI I SKA
Kurytyba Ulica Iguassu N. 246
Telefon N. 489 skrzynka pocztowa 278

Poleca swoje wyroby w najlepszym gatunku

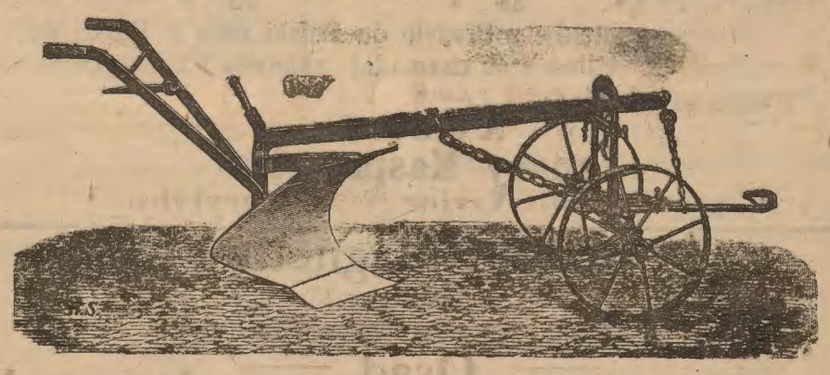

Na nadchodzący czas sadzenia!
Otrzymaliśmy znowu kompletny sortyment z anych
Pługow stalowych
Systemu „Sack" oraz innych narzędzi rolniczych, które sprzedajemy po zniżonych cenach
Jose Hauer Junior & Cia.
Curityba — Rua 15 de Novembro N. 44

PRZEDSIĘBIORSTWO KOLONIZACYJNE
Fryderyka V: L. Wernecka
Kolonja Werneck

GUARAPUAVA — PARANA. Adres telegraficzny »VERNECK«.

Powstanie kolonji.

Na ziemiach położonych nad brzegami rzeki Iguassu w municypjum Guarapuava, należących dawniej do Fazendy Algodoeiro, została przed dwoma laty utworzona kolonja Werneck.

Położenie.

Kolonja ta leży przy drodze, która prowadzi z Guarapuavy do Palmas i gdzie właściciel kolonji posiada fabrykę smalcu i gdzie właściciel kolonji posiada fabrykę szmalcu, młyn mandjokowy, gorzelnię, fabrykę cukru, młyn do mielenia mąki z pszenicy i żyta, jak również maszynę do wyrabiania nici.

Zbyt produktów.

Ponieważ kolonja ta oddalona jest od Guarapuavy i Palmas około 18 g. drogi, a w okolicy dokoła są liczne fazendy, więc wykluczonem jest nadmienić, że zbyt wszelkich produktow jest łatwym i korzystnym.

Komunikacje.

Obecnie posiada kolonja doskonałą drogę do Palmas i Guarapuavy. Projektowana droga kolejowa S Francisco — Iguassu, przecinać będzie tę kolonję w całej jej długości Pozatem wkrótce rozpocznie się budowa drogi kolejowej Iraty - Guarapuava.

Produkty krajowe.

Kukurydza udaje się znakomicie i już na miejscu może być dobrze sprzedaną, gdyż na kolonji chowają bardzo wiele świń dla szmalcu, który następnie po cenach, nie bojących się konkurencji wysyłają na północ Parany i São Paulo. Oprócz kukurydzy udają się dobrze: ryż, żyto, pszenica, trzcina cukrowa i winogrona — a z owoców — pomarańcze, abacaxi, kaki, banany i wiele innych gatunków.

Klimat.

Klimat jest nadzwyczajnie zdrowy i odpowiada w zupełności klimatowi kolonji położonych na wyżynach Parany i Sta Cathariny.

Ceny kolonji i warunki płacenia.

Wszystkie loty są uprawnione i sądownie wymierzone Cena jednego alkiera 300$000 i 400$000 przy płaceniu gotówką. Notarjalne przepisy tytułu własności mogą być uskutecznione zaraz po dokonaniu zapłaty. Dotychczas znajduje się na kolonji 42 rodziny.

Dalsze informacje.

Zarząd kolonji utrzymuje na miejscu sklep spożywczy, w których przybyli koloniści mogą nabyć wszystkiego, co im do życia jest potrzebnem. Posiada zarząd także auto caminhão dla wygody kupców krajowych i szybkiej komunikacji. Interesowani mają stałe połączenie ze stacjami koleji S. Paulo — Rio Grande. — Kto potrzebuje dalszych wyjaśnień i rad odnośnie do podróży, niech zwróci się do zarządu, który mu chętnie wszelkiego rodzaju wyjaśnień udzieli

Wielki skład harmonij

Największy wybór w całej Brazylji

Nadszedł nowy transport sławnych harmonij **STRADELLA** z fabryki światowej sławy Caw. Marianno Dallape e Filglio. Premjowane medalami złotymi na wszystkich wystawach jako najlepsze we wszystkich krajach. Nie mają równych sobie. Doskonale wyrobione, odznaczają się wielką wytrwałością bez potrzeby naprawy. Są do nabycia we wszystkich rozmiarach i jakości od 8 do 240 basów, dwutonowe, półtonowe, chromatyczne i pianowe.

Metody ułatwiające naukę.

Gwarancja: za wszystkie harmonje, daję gwarancje pięcioletnie z wyjątkiem uszkodzeń spowodowanych wypadkiem lub nieuwagą.

Żądajcie darmo katalogów i cennika od

JOAO SARTORELLO

S. João da Boa Vista — Linhe Mogyana — Estado de S Paulo

Towarzystwa Francuskie Żeglugi Morskiej

„Chargeur's Reunis" „Sud Atlantique"

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Hawre i Bordeaux.

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowemi pospiesznymi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów, którzy znajdą jak najwygodniejsze pomieszczenie.

Statki mają do dyspozycji kabiny III klasy

Podróż do Polski odbywa się z Santos albo z Rio de Janeiro do Le Havre a z Le Havre do Gdyni statkiem »Polonge«.

Najbiższy odjazd do Europy

	Z SANTOS	Z RIO DE JANEIRO
»MASSILIA«	2 lipca	3 lipca
»MOSELLA«	3 «	4 «
»AURIGNY«	10 «	11 «
»MALTA«	20 «	21 «
»MEDUANA«	24 «	25 «

Sprzedaż biletów z Brazylji do Polski oraz z Polski do Brazylji t. zn. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych informacji udziela

AGENT

Ignacy Kasprowicz

Avenida Luiz Xavier N 28, Kurytyba.

Actolyt-Magnetine

rejestrowany

usuwa bez powstrzymania ruchu

Osad

znajdujący się w kotłach lub innych naczyniach żelaznych i odnawia je zupełnie. Środek tyn zdobył sobie uznanie pierwszorzędnych fabryk i firm i jest przez nie stale w używany. Żądać prospekty.

Fabryka produktów chemicznych Guilherme Goldschmidt

Kurytyba Caixa postal 372.

CAPIM ELEPHANTE

rośnie wytrzymała na posuchę, może być 4—5 razy rocznie ścinana dając za każdym razem około 80 tysięcy kilogramów świeżego pokarmu z jednego hektara.

Cena 40$000 za 1000 sadzonek w Porto Alegre.

Zwróćcie się do

Departamento Commer Endustrial da Escola de Engenharia

Porto Alegre—Caixa postal 299

APTEKA TELL DROGERJA

SIGEL, ETZEL E CIA.

KURTYBA — ULICA 15 DE NOVEMBRO 93

Pod kierownictwem aptekarza K. Kleemanna.

TELL	TELL	TELL	TELL
Elixir Purgativo Christini na wszelkie choroby żołądka i kiszek oraz wywoływane przez nie bóle	Elixir Peitoral Pewny i zagwarantowany środek na silny kaszel, przeziębienie, influenzję i t. p.	Vermicida Największy wróg wszystkich robaków we wnętrznościach dzieci i dorosłych	Farby są najlepsze do farbowania ubrań i sukien. Do nabycia we wszystkich kolorach

RECEPTY LEKARSKIE WYKONUJE SIĘ PRĘDKO SUMIENNIE I TANIO

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne

Mówi się po polsku

FABRYKA OBUWIA „CASA GLOBO"

W KURYTYBIE

zawiadamia swoją klientelę i wogóle całą publiczność, że jego skład obuwia

Znajduje się teraz

Rua Jose Bonifacio N. 13

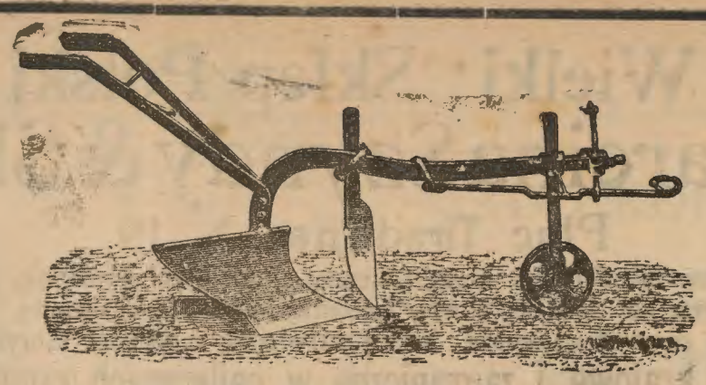

Pługi, lemiesze, kroje talerzowe, Maszyny rolnicze.

WIELKI WYBÓR!

CASA MELICHAR

KURYTYBA — Praça Senador Correia N. 7

Jedyny dom handlowy w Paranie zajmujący się wyłącznie maszynami rolniczemi.

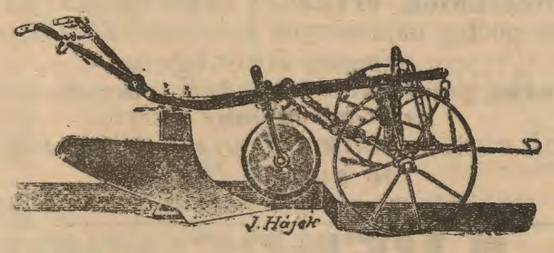

NADSZEDŁ

z Niemiec świeży transport nasion licznych gatunków kwiatów, jarzyn i nasion rolniczych, jak: alfafy, koniczyny czerwonej, buraków cukrowych i pastewnych, traw i brukwi pastewnych, oraz pokarmu dla kanarków.

Loja Flora Curitybana

Właściciel: Willy Cremer

ulica 15 de Novembro N, 87

Nagrodzona złotym medalem na Wystawie Międzynarodowej w Rio de Janeiro w r. 1922. Sprzedaż drobiazgowa i hurtowna.

Uprasza się zwracać uwagę na numer domu

CASA IDEAL

ALBERTO C. ELIAS

CURITYBA — PARANA — BRAZIL

rua Jose Bonifacio N. 9 (w pobliżu katedry)

Skład mieści się w tym samym domu jak dawniej obok rzeźni Garmatra

FILJA: ua 15 de Novembro N. 31

Ogromny wybór obuwia

wszelkiego rodzaju po cenach najniższych

SPECJALNOŚĆ

Kalosze Wykonane na wzór trzewików do sznurowania BARDZO PRAKTYCZNE I ELEGANCKIE

UWAGA: Obuwie sprzedaje się pod gwarancją to jest gdy się okaże jakaś niedokładność czyli nietrwałość obuwia udowodniająca winę fabrykacji to takie małe naprawy wykonuje się darmo.

SZEWIECTWO „CENTRAL"

poleca w wielkim wyborze

— obuwie —

doskonale i mocno zrobione dla panów, pań i dzieci po cenach jaknajniższych.

MIGUEL SIMAO ATAB

Kurytyba — Travesa Zacharias N. 1

blizko polskiego składu nasion p. Nikodema.

Baczność!

Ubrania podług miary od 140$000 począwszy

Wielki wybór gotowych ubrań nowych i używanych.

Na raty!

TYLKO w zakładzie krawieckim i w farbiarni „Selecta"

Juljusz Szaja

Kurytyba, ulica Commendador Araujo N 22

Nasiona z Polski

znane są już w następujących stanach Brazylji: Espirito Santo, Goyaz, S. Paulo, Parana, Sta Catharina i Rio Grande.— Wszędzie w tych sześciu stanach, czy to na wyżynach czy nizinach gorących, dają znakomite wyniki i uznane są za

najlepsze nasiona

Wszędzie żądajmy tylko polskich nasion. Nie kupujmy innych!

Paweł Nikodem Skład nasion z Polski w Kurytybie, Parana, Travessa Zacharias, 5

Wysyłka koleją lub pocztą do wszystkich miejscowości wsi w Brazylji

---

DR. OSBORNE — Raios X

Badanie chorób wewnętrznych za pomocą promieni X. — Przyjmuje klientów od godz. 1—4 po południu, przy ulicy Marechal Deodoro N. 46—Kurytyba (Klinika Dra. Espindola) Telefon 280.

Fabryka koszul „Pinheiro"

JANA ANDERSONA

Dom specjalny dla wyrobu bielizny męskiej podług miary.

Koszule, kalesony, pyżamy

Kurytyba

ulica Riachuelo 27

PLANY

do budowy kościołów na kolonjach i nagrobkowych kaplic z dokładnem obliczeniem materjału wykonuje po przystępnych cenach

Budowniczy Robert Janota

w Sao Jose dos Pinhaes — Parana

PAN CIERPISZ NA ZOŁĄDEK?

więc użyj Elixiru Eupeptico Westphalena

przyrządzonego w aptece

Św. Antoniego

Raula Suplicy de Lacerda

Lapa — Parana.

Jest bezprzecznie faktem dowiedzionym, że

KAWA SŁODOWA

„VICTORIA"

jest najlepszą!

Żądajcie próbki przez telefon N 453

Imaos Egg & Cia.

Następcy Germana Egg & Filhos

Caixa postal 172

Alto d'Agua Verde — Kurytyba

Aby zapasy zmniejszyć sprzedaję

500 marynarek!

używanych, w dobrym stanie i z dobrych materjałów

po 20$000 za sztukę

Zaopatrzcie się na zimę póki jest taka tania okazja.

Juljusz Szaja, Kurytyba

Rua Commendador Araujo 22

Warsztat krawiecki i farbiarnia „Selecta"

STOLARZY

poszukuje Fabryka Vargas e Ogg Kurytyba ul. Marechal Deodoro 40

Casa das roupas feitas

Franciszek Frischmann

Kurytyba

Rua 1 de Março, 1

Gotowe ubrania kortowe [illegible]

Wielki sortyment ubrań różnych kolorów.

Wielki sortyment sukna i dodatki dla krawców po cenach najniższych!

Alfaiataria e Camisaria de 1a ordem.

Kawa słodowa

„VICTORIA"

jest najlepszą

!

Zamówienia posyłać pod adr.:

Irmaos Egg & Cia.

Następcy Germana Egg & Filhos

Caixa postal 172

Alto d'Agua Verde - Kurytyba

Telefon 453

Sprzedam 42 alkry ziemi

składającej się przeważnie z herwalu. Ziemia ta znajduje się przy traktowej drodze wozowej i automobilowej w miejscu t. zw. *Queimados*, 20 klm. oddalone od miasta São Matheus

Zgłaszajcie się zaraz

Michał Babirecki — Dorizon — Parana.

Szklarnia

Eurico e Guilherme Tiburtius

WIELKI WYBÓR

artystycznych wyrobów z drzewa parańskiego jako też lampy stołowe z sęków pinjorowych, szkatułki, tacki, podstawki na owoce etc. etc. jakoteż najrozmaitsze artykuły wyrobione z lian, ramy do obrazów i rozmaite artystyczne upiększenia z drzewa. Dobre wykonanie. Ceny niskie.

Kurytyba, ul. Barao do Rio Branco 35

Kołdry sztepowane

dostarcza i naprawia dobrze gustownie i tanio

Augusto Heeren — Kurytyba

Rua Marechal Floriano Peixoto 57

zakładzie pani Sans Gene, ale ja mam się do pewnego stopnia za znawcę ludzi i nic a nic nie spostrzegłem w tej dziewczynie, cokolwiek byłoby wspólnego z domniemanym upadkiem.

— Przeciwnie, panie doktorze! odparła pani Cerr — mogłabym przysiądz, że jej wyrządzono wielką krzywdę; zresztą, przymała mi się, kim jest.

Powiada, że jest córką duchownego, jakiegoś rosyjskiego popa, naturalnie nie wymienia nazwiska ojca, ale zeznania jej mają wielkie cechy prawdopodobieństwa.

— Zobaczymy — zawołał James Brinton — przyprowadźże mi ją pani; dziś się roztrzygnie, czy będę mógł wykonać plan, jaki sobie ułożyłem.

Pani Cerr wyszła, James Brinton podniósł się z przed biurka, założył ręce w tył i jął się przechadzać w zamyśleniu po gabinecie.

— Jeżeli nawet popełniasz rzecz zdrożną — szeptał — to jednak jest to taka rzecz, za którą niebo przebacza ludziom. Nie mam serca oświadczyć tej biednej, ślepej kobiecie, że córka jej nie żyje. Ona ani się tego nie domyśla i nie powinna dowiedzieć się o tem.

Idzie tylko o to, czy ta nasza Tacyanna godną jest tego, ażeby zająć miejsce księżniczki Tacyanny; ha, sprobuję. Jeżeli przystanie na mój plan bez namysłu, to będę musiał przypuszczać, że jest chciwą, łatwo skłonną do oszustwa, słowem, dojdę do przekonania, że jest niegodną; — jeżeli jednak wahać się będzie — ha, w takim razie wszystko w porządku.

Drzwi się otwarły i pani Cerr sprowadziła młodą osobę, ubraną w szarą suknię zakładu, w której było jej wcale do twarzy; dozorczyni wycofała się co żywo.

Młoda osoba, która co tylko weszła do gabinetu doktora Brintona, była wysoce urodziwą, ale twarz miała bladą, i odrazu można było spostrzedz, że więcej cierpi duchowo niż fizycznie.

— Zbliż się, drogie dziecię — rzekł doktór życzliwym głosem — cieszy mnie, że widzę panią zdrową księżniczko Tacyanno!

Zaledwie wymówił te ostatnie słowa, dziewczę wyprostowało się i rzekło stanowczym głosem.

— Proszę mi nie dawać tego tytułu, nie mam prawa go nosić i nie pojmuję, na jakiej zasadzie jestem nim ciągle prześladowaną w tym domu. Na imię mi Tacyanna, ale księżniczką nie jestem, raczej bardzo biedną i bardzo nieszczęśliwą dziewczyną.

— Wiem o tem — odparł doktór — a ponieważ jesteśmy sami nie mam wcale potrzeby robić tajemnicy z tego, kim pani jesteś, i przyznaję, że pani nie jesteś księżniczką Tacyanną, za którą uchodzisz w tym domu.

— O panie — zawołała Tacyanna żałosnym głosem, zbliżając się nieco do doktora i wyciągając doń błagalnie ręce — zakończ pan tę okropną komedję, jaką tu grają ze mną, rozwiąż mi pan tę zagadkę, w jaki sposób dostałam się do tego domu, powiedz mi pan, co ma się stać ze mną czy mam tu umrzeć, czy też odzyskam raz wolność. Chociaż doprawdy — dodała piękna dziewczyna z głęboką goryczą, tłumiąc łzy — nie wiem, po co się tak wyrywam na swobodę.

Uspokój się pani, droga panno Tacyanno — rzekł James Brinton łagodnym głosem — siądź pani na tem krześle i pozwól, że siądę naprzeciw pani.

Mam z panią do pomowienia o ważnych rzeczach, gdyż dziś dowiesz się pani, w jaki sposób dostałaś się do mego domu, dowiesz się, gdzie jesteś i co może ci dać przyszłość.

Młoda osoba usiadła zwolna na krzesło, doktór zajął miejsce naprzeciw i zaczął w te słowa:

— Nie będę przed panią ukrywał, że dom, w którym się pani znajdujesz, jest zakładem dla obłąkanych.

Tacyanna cofnęła się.

— Nie powinnaś pani sobie wyobrażać, że jesteś w zwyczajnym domu warjatów — ciągnął doktór — mniej tu niedoli, niż w wielu podobnych zakładach, mniej cierpień i o wiele mniej bólu; to też prawie nigdy nie słyszała pani tu krzyków, nigdy jęków, nigdy żadnych skarg i narzekań.

— W istocie — odparła Tacyanna — panował tu zawsze spokój i cisza zupełna.

— Otóż, widzi pani, te okropne domy warjatów, w których chorzy bywają bici i poniewierani, dziś już tylko spotykamy jedynie w romansach. Zadasz mi pani niezawodnie pytania: — w jaki sposób ja dostałam się do tego domu warjatów, czy i ja jestem obłąkana, czy popełniłam coś niemoralnego, kto mnie tu przyprowadził, komu zależało na tem ażeby mnie tu umieścić?

Na wszystkie te pytania odpowiem pani poprostu: Do tego domu sprowadził panią nadzwyczajny wypadek.

swojej szafce, a ponieważ przed przybyciem Leona sama czuwała przy łożu chorego, łatwo jej przeto było coraz to częstować go trucizną.

Ale w ostatnich dniach obecność Leona przyprawiła ją o nielada trudności.

Postanowiła tedy, parta niepowściągliwą nienawiścią, wśliznąć się po nocy do sypialni hrabiego i dodać trucizny do jakiejkolwiek szklanki lub kieliszka, z którego hrabia mógł pić w nocy lub z rana.

— O ciociu, ciociu — łkała Helena — dlaczegoś to uczyniła, dowiedz się tedy, że ojciec nigdy Tigry nie kochał, lecz był jedynie jej dobroczyńcą, jej zbawcą a ta młoda Indjanka była najwierniejszą sługą mojego ojca, ona sama ocaliła mu życie i chciała być nawet moją przyjaciółką.

Tyś to, ciotko Natalio, pierwsza wzbudziła we mnie podejrzenie przeciwko Tigrze, podejrzenie to podtrzymywałaś ciągle we mnie coraz to nowemi uwagami, tak, że w końcu zmusiłaś mnie do niesprawiedliwego traktowania tej biedaczki.

— Tak jest, nieszczęsna—zawołał hrabia ze swego łóżka — przysięgam ci, żeś się pomyliła. Tigra nie była nigdy niczem innem dla mnie, jak przyjaciółką, dla której czułem wielką wdzięczność.

— Pomyliłam się — syknęła Natalia, a oczy jej otwarły się z obłędem — więc dopuszczałam się zbrodni bezzasadnie — ha, dobrze, w takim razie sama wydam wyrok na siebie.

I błyskawicznym ruchem, zanim jej zdołano przeszkodzić z godną podziwu energią, staruszka podniosła do ust flaszeczkę, trzymaną w ręce.

— Odbierzcie jej truciznę — zawołała Helena.

Leon rzucił się do Natalji - ale było już zapóźno.

Już nieszczęśliwa wychyliła całą zawartość flaszeczki, która wypadła jej z rąk na ziemię.

— Sama, sama osądziłam siebie — wybuchła — nie, nie, nie starajcie się mnie pomagać, nie przyjmę żadnego andidotum, chcę umrzeć, bo nie masz dla mnie miejsca na ziemi.

Helena zbliżyła się do niej i mdlejącą pochwyciła w ramiona.

Leon chciał jej wpuścić w usta mleko, które stało na szafce nocnej hrabiego, ale Natalia zacisnęła zęby i nie dopuściła ani kropli mleka do jamy ustnej.

— Bądź zdrowa, Heleno — jękła — ciebie kochałam, ciebie jedną ze wszystkich istot na świecie; niech mi twój ojciec przebaczy. Jam go...

Mowa odmówiła jej nagle posłuszeństwa.

— Słusznie — wtrącił Leon — dobrze zrobiła. W ten sposób tragedja waszego domu została najlepiej rozstrzygniętą.

— Jeszcze nie rozstrzygniętą—zawołała Helena w rozpaczy — spojrzyj pan tam, na mego ojca; o ja nieszczęsna, toż i on walczy ze śmiercią!

Tak było rzeczywiście. Straszne wzruszenie, które co tylko przebył hrabia, podziałało nań tak niekorzystnie, że dostał ataku apopleksji.

— Ciotka pani umarła — zawołał Leon do Heleny — zwróćże się pani do ojca i ratuj go!

Odebrał zwłoki Natalji z objęć Heleny i zaniósł je na kanapę, a Helena klękła u łoża ojca i jęła go wzywać, ażeby jej udzielił ostatniego błogosławieństwa.

— Błogosławię cię — wyszeptał drżącemi ustami — ale Tigra, gdzie Tigra?

— Ojciec chce zobaczyć Tigrę — zawołała Helena. — O, mój Boże, sprowadźcież ją!

Leon nie dał sobie dwa razy mówić, wypadł jak mógł najśpieszniej z pokoju; niebawem znalazł się po za obrębem pała i całym pędem pośpieszył drogą, prowadzącą do wili indyjskiej.

Czyżby Tigra miała przeczucie, że tam w pałacu odegra się coś strasznego tej nocy i czyżby dlatego nie spała? Dość że Leon zastał ją ubraną w ogrodzie.

— Hrabia umarł — zawołała na jego widok.

— Nie, ale kona i chce panią widzieć, Tigro; wszystko się wyjaśniło; córka hrabiego żałuje, że się nie poznała na pani, a sam hrabia chce was oboje pogodzić ze sobą.

Nie dawszy ani słowa odpowiedzi, Tigra pobiegła z Leonem do pałacu.

Przybyli jeszcze na czas; hrabia już dogorywał, ale miał jeszcze na tyle przytomności i siły, że mógł połączyć dłonie Heleny i Tigry.

— Kochajcie się — wymówił— kochajcie się, drogie dzieci, a ty, Leonie, nie opuszczaj mojej córki.

Głęboki spokój panował w pokoju i słychać było cichce łkania Tigry i Heleny, które się trzymały w objęciach, a od czasu do czasu dobiegał płacz służby, która stała we drzwiach i opłakiwała swojego pana.

Leon widział, że życie hrabiego zwolna ucieka, zdawało mu się, że widzi kwiat

---

Bolesław Prus
(Aleksander Głowacki)

PLACÓWKA

(Powieść)

25

Wiedział przecie, że siedzi w jarach między krzakami, gdzie o mrowisko nietrudno, a o zimie jakoś — zapomniał.

— Byle ino nie zasnąć. Byle nie zasnąć — powtarzał. Ale nareszcie przyszło mu na myśl, dla czego nie zasnąć? Jest noc, jest przecie w stajni. Tak jest w stajni, lecz zaraz mają tu przyjść złodzieje Więc Maciek czeka na nich z okrutnym kijem w garści i, ażeby nie zaspać, nie kładzie się, lecz siedzi na pieńku.

Oho!.. słychać szepty Już idą złodzieje. Już nawet otworzyli bramę stajni i widać śnieg na dziedzińcu Maciek tuli się do ściany i ściska swój kij. To im da!

Ale złodzieje pomiarkowali widać że Maciek czuwa i odeszli Bogać tam odeszli, naprawdę uciekli i pędzą, aż szumi. Owczarz roześmiał się i pomyślał, że już teraz może zasnąć, a przynajmniej zdrzemnąć się spokojnie Poprawił się na siedzeniu, wtulił się w kąt i obu rękoma przycisnął znajdę do piersi, aby mu nie spadła. Potrzebuje tylko chwili snu, gdyż jest bardzo znużony Potem zaraz obudził się, bo ma coś robić; ale co?

— Co ja miałem robić? — marzył. Orać? Ni — przecie już zorane. Kunie napoić? Jużci że kunie.

Po północy wiatr rozegnał chmury i na niebie ukazał się skrawek księżyca. Mdły jego blask padł prosto w oczy Maćkowi, ale chłop — nie ruszył się. Wkrótce księżyc schował się za wzgórza nadciągnęły nowe chmury ze śniegiem, ale Maciek jeszcze się nie ruszył. Siedział we wgłębieniu góry, z głową opartą o ścianę, obejmując rękoma znajdę.

Nareszcie słońce wzeszło, ale Maciek i teraz nie ruszył się. Zdawało się, że zdziwiony patrzy na plant drogi żelaznej, która leżała o kilkadziesiąt kroków od niego.

Słońce stało wysoko, kiedy na planecie kolei ukazał się dróżnik. Spostrzegł chłopa i zawołał, ale że Maciek milczał, więc dróżnik zbiegł z nasypu i zbliżył się do siedzącego. Usiedł go z daleka, krzyknął parę razy: Hej! hej! ojciec, czyście się upili? — a nareszcie, jakby nie wierząc własnym oczom, wszedł w zagłębienie wzgórza i dotknął Maćka ręką.

Twarz chłopa była twarda jak wosk; i twarz dziecka była twarda jak wosk; szron siedział na rzęsach chłopa, a na ustach dziecka szkliła się zamarznięta ślina.

Dróżnikowi ręce opadły ze zdziwienia. Chciał krzyczeć, ale wiedząc, że jest sam, zwrócił się i począł pędem uciekać w stronę, skąd przyszedł Zaraz za wzgórzem widniały wesołe, ścielące się po niebie dymy tej wsi, gdzie była kancelarja gminna. Tam pobiegł dróżnik.

W parę godzin sprowadził sanie z sołtysem i strażnikiem i zabrano zwłoki. Ale że Maciek zmarzł jak siedział i nie można mu było. z powodu dużego mrozu, ani rąk otworzyć, ani nóg wyprostować więc włożono go na furę jak był. I tak jechał i tak zajechał do kancelarji gminnej, niby siedząc z dzieckiem na ręku, z głową opartą o tylną poręcz sanek, z twarzą zwróconą do nieba, jak gdyby, skończywszy z ludźmi rachunki, Bogu opowiadał swoje krzywdy i nędzę.

Gdy żałobny kondukt stanął na miejscu, przed kancelarją zebrała się garść bab i chłopów, paru Żydków, a oddzielnie od nich wójt, pisarz i sołtys Grochowski. Grochowski, który odrazu domyślił się kto to zmarzł z dzieckiem, poznał Owczarza, i markotny, opowiedział zebranym historję parobka.

Słuchając, ludzie żegnali się, baby jęczały. nawet Żydki pluły na ziemię, a tylko Jasiek Grzyb, syn bogacza Grzyba, palił sześciogroszowe cygaro i uśmiechał się Trzymał ręce w kieszeniach barankowej kurtki, wystawiał naprzód to jedną, to drugą nogę, ozutą w butach wyżej kolan, dymił cygarem i uśmiechał się. Chłopi patrzyli na niego z niechęcią, mrucząc, że nawet dla śmierci nie ma uszanowania. Ale baby, choć zgorszone, nie miały do niego nienawiści, bo chopak był jak malowanie Wysoki, barczysty, zgrabny, na twarzy krew z mlekiem, oczy jak chaber. wąsy i bródka blond jak u szlachcica. Rządcą mógł być taki śliczny chłopak, albo choć gorzelanym, a tymczasem ludzie szeptali między sobą, że jest to hycel, który kiedykolwiek zginie przy drodze.

— Musi, że Slimak niedobrze zrobił, co wygnał nieboraków na taki ziąb — odezwał się wójt, uważnie obejrzawszy zwłoki.

— Jużci niedobrze — zaszemrały baby.

— No, zeźlił się, bo mu konie ukradli — wtrącił jeden z chłopów.

— Konie mu się i tak nie wrócą, a co dwie duszę zgubił, to zgubił! — krzyknęła starsza z bab.

— Od Niemców tego się nauczył! — dodała druga.

— Sumienie będzie go gryzło do śmierci! — rzekła trzecia.

Grochowskiemu było coraz markotniej, więc odezwał się:

— I.. nie tyle go ta Slimak wygnał ile on sam rwał się, żeby wytropić złodziejów, co nam konie kradną.

I brzydko, choć nieznacznie spojrzał na Jaśka Grzyba, który, odzerknąwszy mu, odciął:

— Tak będzie z każdym, co się nadto za koniarzami ugania. Ich nie połapie, a sam zginie.

— Przyjdzie i na nich termin rzekł Grochowski.

— Nie przyjdzie! Bo to jakiejś pary sprytne — odparł Jasiek Grzyb.

— Da Bóg, że przyjdzie — upierał się Grochowski.

— Nie gadajcie tak głośno, bo i was kiedy okradną — zaśmiał się Jasiek.

— Może i okradną, ale niech Boga proszą, żeby na mnie twardy sen spuścił.

W czasie tej rozmowy strażnik odszedł do kancelarji, pisarz gminny z wielką uwagą oglądał nieboszczyków, a wójt krzywił się, jakby pieprz gryzł. Wreszcie odezwał się, wskazując na sanie:

— Trza tych nieszczęśników odrazu zawieźć do sądu. Tam je naczelnik, felczer i niech se robią z nimi, co wypada. Jedź, stójka — zwrócił się do właściciela sani — a ja was z pisarzem dogonię. Pierwszy raz zdarzyło mi się, żeby w gminie tak zamarzli

Właściciel sani poskrobał się w głowę, ale musiał słuchać Wreszcie do sądu było ledwie parę wiorst. Wziął więc lejce do ręki i zaciął konie, sam obok sanek idąc piechotą i niebardzo oglądając się na swoich pasażerów. Wraz z nim poszedł sołtys i jeszcze jeden chłop, który miał w sądzie sprawę o zepsucie wiadra o cudzej studni. Strażnik, widząc, że już ruszyli, wybiegł z kancelarji i dopędził ich konno.

W tym czasie, kiedy wójt z gminy wyprawił do sądu nieboszczyków, powiat ciupasem odsyłał gminie „głupią Zośkę". W parę miesięcy po zostawieniu dziecka na opiece Owczarza, Zośka dostała się do więzienia. Za co?— jej nie było wiadomo. Zarzucano jej żebraninę, włóczęgostwo, nierząd, zamiar podpalenia i po odkryciu każdego nowego występku przeprowadzano ją z więzienia do szpitala, ze szpitala znowu do aresztu, i tak przez cały rok.

W wędrówkach tych Zośka zachowała się całkiem obojętnie. Tylko gdy ją przeprowadzono do nowego lokalu, przez kilka pierwszych dni troszczyła się; czy dostanie robotę? Następnie wpadała w apatję i większą część doby przesypiała albo na tapczanie, albo pod tapczanem, albo w korytarzu, albo na podwórku więziennem Zresztą było jej wszystko jedno.

Niekiedy budziła się w niej tęsknota do swobody i myśl o porzuconem dziecku, a wówczas wpadała w furję. Raz w takim stanie nie jadła przez tydzień, drugi raz chciała się obwiesić na chustce, a za trzecim razem o mało nie podpaliła więzienia Oddano ją więc do szpitala i wyleczywszy zastarzałą ranę w nodze, po upływie kilku miesięcy (w ciągu których poznała parę nowych więzień) odesłano do miejsca urodzenia pod dozór.

Szła tedy Zośka z powiatu do rodzinnej ziemi, pod opieką dwu chłopów, z których jeden niósł o niej pismo, a drugi mu towarzyszył. Szła gościńcem, mając na jednej nodze but, a na drugiej sandał, na grzbiecie dziurawą sukmankę, a na głowie chustkę jak rzeszoto. Ani silny mróz, ani widok znanej okolicy nie wywierały na niej wrażenia. Patrząc przed siebie, niewiadomo na co, podkasała sukmanę, wysunęła się przed swoich dozorców i szła tęgim krokiem, jakby jej do domu było spieszno. Gdy nadto wybiegła naprzód, dozorca wołał za nią: »A co tak lecisz?« Wówczas zatrzymała się i stała jak słup na gościńcu, dopóki znowu iść nie kazano.

— Musi, że ona zupełnie głupia — rzekł jeden z towarzyszących jej chłopów, ten, co niósł pismo z powiatu

— Taka zawdy była, choć do prostej roboty nie najgorsza — odparł drugi, który Zośkę znał oddawna, bo pochodził z tej samej gminy.

I znowu poczęli rozmawiać o czem innem. Do kancelarji gminnej nie było dalej, niż wiorsta i z poza śnieżystego wzgórza już przeglądały ciemne kominy chałup, kiedy naprzeciw Zośki i jej dozorców ukazał się konny strażnik, a za nim sanki ze zwłokami Owczarza i dziecka. Zośka, wciąż idąc naprzód, wyminęła korowód, ale dozorcy, spostrzegłszy niezwykłe widowisko, zatrzymali ją i poczęli rozmawiać z sołtysem

— O la Boga! — zawołał jeden — a cóż to za nieszczęśnik?

— Owczarz, parobek Slimaka — odparł sołtys. Zośka! — zwrócił się do konwojowanej — a dyć to twoja dziewucha z Owczarzem.

Zośka, zbliżywszy się do sań poczęła zrazu obojętnie przypatrywać się zwłokom Powoli jednak spojrzenie nabrało ludzkiego wyrazu.

— Co to na nich padło? — rzekła.

— Zmarzli.

— Czegoż oni zmarzli?

— Bo ich Slimak wygnał z domu.

— Slimak!.. Slimak wygnał z domu? mówiła, przebierając bezmyślnie palcami. Jużci to Owczarz, a to musi że moja dziewucha? Moja.. ino trochę od tych czasów urosła. Słyszał kto, żeby zaś takie dziecko zamrozić? No prawda, że jej odrazu zły koniec był sądzony. Jak mi Bóg miły, tak to moja dziewucha. Patrzajta się Moja dziewucha, no — i utrupili ją

Chłopi kiwając głowami przysłuchiwali się gadaniu Zośki. Wreszcie odezwał się sołtys:

— Trza nam w drogę, bywajta zdrowi. Jedźta, kumie Marcinie.

Kum Marcin, zebrawszy lejce, podniósł w górę bat, a w tej samej chwili Zośka poczęła wsiadać na sanie do nieboszczyków.

— Co ty robisz? — krzyknął dozorca i schwycił ją za sukmanę.

— Przecie to moja dziewucha! — zawołała Zośka, rwąc się na sanki.

— Co z tego, że twoja? — rzekł sołtys. Tobie inna droga, a jej inna.

— Moja dziewucha!... moja dziewucha!... — poczęła krzyczeć Zośka, trzymając się oburącz sani.

Konie nagle ruszyły i Zośka upadła na śnieg; ale schwyciła się płozów i sanie pociągnęły ją za sobą.

— O, nie warjowałabyś! — zawołał dozorca i pobiegł za Zośką z sołtysem i swoim towarzyszem.

— Moja dziewucha! Dajcie mi moją dziewuchę! — krzyczała szalona, nie wypuszczając płozów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

na wodzie, oddalający się coraz to dalej i dalej od brzegu, dopóki z oczu nie zniknie.

— Hrabia nie żyje — zawołał Leon — módlmy się.

Wszyscy padli na kolana i rozpoczęli modlitwę.

Tigra nie powróciła już do swojej willi, Helena zatrzymała ją przy sobie, w tej chwili obie młode, piękne stworzenia stały się przyjaciółkami na całe życie.

Nazajutrz z rana, Leon zatelegrował do doktóra Kożela, że hrabia umarł i że zagadka pałacowa rozwiązaną zootała.

Otrzymał na to odpowiedź, ażeby natychmiast wracał i ażeby o wszystkiem zdał sprawę carowej.

Trzeba się było teraz pożegnać z Heleną.

Leon zdjął ze siebie ubiór lokajski, a natomiast ubrał wspaniały uniform adjutanta najjaśniejszego pana.

Helena w sukni żałobnej siedziała z Tigrą w małym salonie pałacu; mówiły o jej ojcu, a Tigra opowiadała ze łzami córce nieboszczyka, co zmarły uczynił dla niej.

Nagle wszedł świetny, młody oficer dworski.

Helena wstała z krzesła i ze zdumieniem spojrzała na wchodzącego.

— Czy mnie pani poznajesz? — zapytał Leon.

— Wszechmocny Boże, czy podobna, to pan, panie Leonie, w takim mundurze.

— W mundurze, jaki noszę zwykle — odparł Leon — gdyż teraz mogę się pani przedstawić w prawdziwej postaci i nadmienić, że byłem tu przysłany przez carową dla wyśledzenia sprawy.

— Jakto, przez carową, przez moją najlepszą dobrodziejkę?

— Tak, przez tę samą carową, która panią kocha i drży o jej życie. Najjaśniejsza pani dała mi rozkaz przybycia tu w przebraniu i przekonania się naocznie, co się tu dzieje w tym pałacu.

Zdaje mi się, że wypełniłem polecone mi zadanie. Teraz powracam do Petersburga, ażeby zdać sprawę carowej. Ale spodziewam się i panią zobaczyć wkrótce w Petersburgu, wobec tego, że jej cesarska mość życzy sobie, ażeby pani znowu objęła stanowisko damy.

— Ach, mój Boże — zawołała Helena a ja miałam pana za służącego i obchodziłam się z nim, jak gdyby był lokajem.

— To bardzo słusznie — odparł Leon z uśmiechem — zresztą nie mogę się skarżyć na postępowanie ze mną owszem, widziałem, że okazywano mi dużo względów.

— Wyświadczyłeś mi pan wielką przysługę — rzekła — rozwiązałeś bowiem zagadkę naszego domu: przyjmij pan za to moje serdeczne podziękowanie.

Podała mu rękę, a zdradziecki rumieniec okrył jej policzki, zdradzieckiemi również były spojrzenia, jakiemi obrzucała pięknego oficera. Mówiły one, że Helena nigdy nie zapomni o docorcy swojego nieboszczyka ojca.

I z Tigrą pożegnał się teraz Leon i wyraził nadzieję że i ją może zobaczy w Petersburgu.

— Do widzenia! — zawołała Helena, gdy zabierał się już do wyjścia, a słowa te brzmiały jak przyrzeczenie.

W pół godziny później Leon siedział w pociągu, który pędził do serca Rosji, do Petersburga.

Zdawało mu się, jak gdyby snem wszystko było, co przeżył w rabilowskim pałacu, ale myśl o pięknej Helenie upewniła go jednak, że to wcale nie był sen, gdyż dotąd dźwięczało mu w uszach owe serdeczne »do widzenia!«

Ale nagle znikł obraz Heleny z przed oczu jego ducha; inny obraz zastąpił go — obraz Tacyanny Gapon.

— O, dlaczegoż ona nie była tak cnotliwą, jak młoda hrabianka — zawołał Leon — dlaczego o jej piękności mogę jedynie wspominać z bólem i żałobą?

Przycisnął głowę do zimnej szyby wagonu, zamknął oczy i marzył. Przed oczyma jego ducha przesuwały się kolejno obrazy, to Tacyanny, to Heleny, a on je zestawiał ze sobą, która piękniejsza.

ROZDZIAŁ 81
Ciężka próba.

Pośród ładnego lasku pod Moskwą, niedaleko dworca a blisko toru, biegnącego z Moskwy do Petersburga, wznosił się jasny i ładny dom.

Przechodnie przyglądali mu się i mniemali że pałacyk ów muszą zamieszkiwać osoby bardzo bogate.

Niejeden biedak, cierpiący wielki niedostatek, spojrzawszy na ten dom, zapłonął skrycie zazdrością, myśląc w duchu: »ach, jak muszą być szczęśliwi ci, co go zamieszkują!«

Ale kto tak myślał, ten, niestety, mylił się grubo.

Dom, o którym mowa, był raczej schroniskiem nędzy, bólu, największej niedoli ludzkiej.

Był to zakład lecznicy dla obłąkanych.

Postawiono go dopiero przed trzema laty. Zbudował go pewien anglik, nazwiskiem James Brinton.

Zręczna reklama, kierowana odpowiednio, nadała mu taki rozgłos, że niebawem do angielskiego medyka zaczęto przysyłać chorych ze wszystkich stron Rosji.

Kilka szczęśliwych kuracyj, jakie dokonał, potwierdziły opinię, jaką przywiózł był ze sobą z Londynu. I rzeczywiście, zakład doktora Brintona należał do instytucji wzorowych; obłąkani doznawali tam serdecznej opieki, nie widziano w nich wcale, jak to bywa w innych zakładach, jedynie towaru, który miał przynieść tyle a tyle dochodu, lecz zakład służył wyłącznie dlatego, ażeby złagodzić cierpienia i jeżeli można wyleczyć je w zupełności.

James Brinton był mężczyzną mniej więcej 24-ro letnim.

Twarz miał bladą, ogoloną starannie, duże pełne wyrazu oczy i rzeczywiście, w tych oczach leżała cała siła jego kuracji.

Powszechnie było wiadomem, że doktór Brinton leczy cierpienia nerwowe i umysłowe nie za pomocą lekarstw lub jakichkolwiek praktyk homopatycznych, lecz posługuje się wyłącznie narzucaniem własnej woli choremu. Był hypnotezerem.

Przeprowadził już kilka szczęśliwych kuracyj tym sposobem, tak że sprowadzał chorych w sen hypnotyczny i rozkazywał im pozbycia się swoich urojeń.

Ci z naszych czytelników, którzy starannie przeglądają dzienniki, musieli czytać opisy o tego rodzaju kuracjach.

Wogóle hypnotyzm nie tylko, że nie należy do rzędu bajek, ale nawet gra wybitną rolę w medycynie współczesnej.

Sławny lekarz francuski Charcot wykonał mnóstwo świetnych doświadczeń z hypnotyzmem, a za jego przykładem wielu lekarzy posługuje się hypnotyzmem i suggestją.

Najczęściej też chodzi tu o wmówienie w chorego, że może być wyleczonym, o wyperswadowaniem mu obłędu i skierowanie jego umysłu na prawidłowe tory myśli.

James Brinton posiadał rzadką siłę hypnotyczną, nie posługiwał się, jak wielu psychiatrów, metodą groźby, przymusu lub nawet bicia, nie używał zimnych kąpieli, wywierających szkodliwy wpływ na organizm obłąkanego, lecz bystro tylko się wpatrywał w chorego, pętał go niejako swym wzrokiem i siłą tego wzroku zmuszał go do posłuszeństwa.

Wzrokiem tym usypiał też chorych, sen bywa nieraz najlepszym lekarstwem.

James Brinton, lekarz zakładu obłąkanych pod Moskwą, znajdował się w swoim gabinecie, niczem nie różniącym się od pierwszego lepszego gabinetu innych lekarzy.

Nacisnął teraz guzik dzwonka i niebawem do gabinetu weszła schludnie odziana i sympatyczna z powierzchowności kobieta.

— Pani Cerr — rozkazał lekarz — proszę mi przyprowadzić chorą z pokoju nr. 30, czy też — dodał z uśmiechem, źle się może wyraziłem; powinienem był raczej powiedzieć; sprowadź mi pani zdrową pacjentkę z pod numeru nr. 30.

— Natychmiast, panie doktorze — odparła pani Cerr, główna dozorczyni zakładu — ale muszę panu przedtem oznajmić, że panienka ta jest jeszcze ciągle słabą.

Dziś dopiero zaklęła mnie ze łzami w oczach, ażebym jej raz przecie wytłumaczyła, co się z nią stało, gdyż nie mogę pojąć, dlaczego ją tu wszyscy tytułują — księżniczką Tacyanną.

— Zaraz to zrozumie, niech tylko pani rozmawia ze mną — odrzekł Brinton spokojnie i niedbale.

— Zresztą proszę panią raz jeszcze pani Cerr o zachowanie tajemnicy. Wie pani przecie, że idzie tu o życie matki.

— Wiem — odparła pani Cerr — i wiem, że pan robisz wszystko w jaknajlepszej myśli. Ach, był to okropny wypadek, gdy wspomnę o tym strasznym poranku.

— Cicho, nie mówmy o tem; było tak, że opinia mego zakładu mogłaby zostać raz na zawsze zepsutą, ale szczęście nas dopisało. No i dzięki Bogu, odtąd przedsięwziąłem takie środki, że drugi raz nie trafi mi się już podobny wypadek.

— Biedna księżniczka Tacyanna — zawołała pani Cerr — od sześciu tygodni spoczywa już w grobie i to nie pochowana pod własnem nazwiskiem, lecz pod nazwiskiem kobiety upadłej.

— Powiedz mi też pani — ozwał się doktór po krótkiej pauzie — czy pani istotnie przypuszczasz, że mamy do czynienia z upadłą?

Wprawdzie śledztwo wykazało, że Tacyanna w przeddzień zamierzonego samobójstwa spędziła noc w osławionym

ELIXSIR „NOGUEIRA"

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:

skrofuły
bubony
zapalenie macicy
cieczenie z uszów
wywióra
fistułą
raka syfilistycznego
pryszcze
białe upławy
wrzody i narośle
swierzb
reumatyzm
plamy skórne
niedomagania wątroby
bóle w piersiach
narośle na kościach
p lsowanie tętnic
i wogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi.

Wielce skuteczny środek oczyszczający krew.

Pijawki

Otrzymaliśmy z Europy świeży transport pijawek silnich.
Ul. S. Francisco 54 róg ul. Barao do Serro Azul
APTEKA MODERNA

DR. CARLOS HELLER

Praktykował w Hamburskich, Wiedeńskich i Paryskich szpitalach.

Praktyka ogólna.
Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.
Klinika dla dzieci.
Leczy sztucznemi promieniami Diatermia
Konsultorjum i rezydencja:
Praça Tiradentes 57. Przyjmuje od 10, do 12 i od 3 do 5. W poniedziałki, środy i piątki wieczorem od 8 do 9

Czy Szan. Pan pił już KAWĘ *marki „LIBERTY"*?
A więc nie trać Pan czasu i żądaj od swego dostawcy tej znakomitej marki
Palarnia i mielenie kawy
Ca a Colosso
Moura. Zaffiro e Cia. — Praça Municipal 6 — Kurytyba

BARDZO CIEKAWE POWIESCI.

Zbiór powiastek
wesołych i pouczających. 28 rozmaitych bajek. 190 stron. Cena 3$000.
Córka praczki i O krok od śmierci
Dwie pow. obyczajowe. Cena 3$000
Zagadkowe uprowadzenie
czyli poświęcenie kochającej kobiety. Stron 172 z ilustracjami. C. 3$000
Pan Jezus na krzyżu w kościele N. P. M. w Gdańsku i Krzyż żyda.
Dwie powieści dla ludu według podania z XV, wieku. Str. 136. C. 3$000
Talizman
czyli zwycięstwo niewinności i cnoty, Powieść flamandzka. Cena 4$500
Pod znakiem krzyża
Powieść z czasów upadku królestwa maurytańskiego w Hiszpanji. 3$000.
Chata Irlandzka
Powieść przełożona z angielskiego na język polski. Cena 3$000.
Swięty Kazimierz Królewicz
Obrazek historyczny, przedstawiony na tle ówczesnych stosunków 3$000
Naczelnik
Powiastka z czasów wojny napoleońskiej w Hiszpanji. Str. 175. C. 3$000
Oblężenie Pragi.
Powieść pisana na tle stosunków czesko-niemieckich z XVII wieku. Cena 3$000.
Opatrzność Boska czuwa
Powieść hiszpańska z dawnych czasów walecznych rycerzy chrześcijańskich. Cena 3$000.
Zwycięstwo Krzyża
Wielka powieść z czasów pierwszego prześladowania chrześcijan za cesarza Nerona. Całość 3 tomy w jednej książce. Str. 526. Cena egz. 10$000.
Tryumf Wiary
czyli obrazki z życia amerykańskich plantatorów. 5 ilustracji. Cena 3$000
Powieści o zbójcach, opryszkach i hajdamakach.
Tomik ten obejmuje 20 rozmaitych powieści zbójeckich, bardzo ciekawie napisanych. Cena 3$000.
Odzyskana córka.
Powieść bardzo zajmująca 3$000.
Stara Księga
czyli marne są usiłowania bezbożnych. Powieść czeska. Cena 4$500.
Syn Pijaka.
Powieść bardzo zajmująca oparta na wypadkach z życia ludu. C. 3$000.
Cesarz Domicjan i grabarze w katakombach.
Opowiadanie historyczne z czasów prześladowania chrześcijan. 3$000.
Miljoner Smieciarz.
Powieść ta oparta na stosunkach angielskich obejmuje 168 str. druku i 5 ilustr. Cena 5$000.
Sześć beczek złota.
Opowiadanie z przeszłości. Prowadzi nas do dzikich plemion zamorskich. 180 str. z 5 ilustr. Cena 3$000
O życie i wolność.
Powieść z wojny Boerów w Anglji 144 str. 5 ilustr. Cena 3$000.
Szatański posiew.
Opow. na tle rzeczyw. wypad. 3$000
Most westchnień w Wenecji.
Powieść omawiająca dziwne losy biednego wychodźcy. Cena 3$000.
Dziecię Marji.
Powieść obyczajowa, nadzwyczaj ciekawa. 310 str. druku. Cena 4$500.
Drogi sprawiedliwości.
Powieść kryminalna. 270 str. druku Cena 4$500.
Walerja.
Opow. historyczne. 306 stron 4$500
Bohater-zakonnik
czyli przygody braciszka zakonnego w dzikich krajach, pustyniach i wybrzeżach czarnej Afryki. Cena 3$000
Ofiara królewny.
Powieść historyczna z X. wieku na tle morderczych walk zachodu, Słowiańczyzny z Niemcami. Całość 204 str. druku. Cena 4$500.
W puszczy amerykańskiej.
Powieść ludowa. Opisuje rzewnie ciężkie przejścia i losy emigrantów europejskich w olbrzymiej puszczy amerykańskiej. 160 str. Cena 3$000
Wojenne przygody Staśka Slązaka
Książka dla każdego. Dobry pap. 7$000

Kto sobie zamowi 10 książek otrzyma 2 książeczki za darmo a za przesyłkę wtedy nic nie liczymy.
Pisać pod adresem: „Gazeta Polska" — Curityba — Parana — Caixa B

Książki bardzo pożyteczne!

Lekarz domowy
Pożyteczna książka dla każdej rodziny. Zawiera dużo praktycznych wskazówek. Cena 7.000
Podręcznik do pisania listów.
267 wzorów na listy wszelkiego rodzaju i w każdej potrzebie życia. Bardzo pożyteczna książka 4$000
Starosta weselny.
Zbiór przemówień, piosenków i wierszy do użytku starostów, dróżbów i gości przy godach weselnych. W płóciennej opr., formatu kieszonk. 446 str. 5$000.
Wielki zbiór powinszowań
zawierający powinszowania, przemowy i toasty wierszem i prozą na wszystkie dni pamiątkowe, obchody i uroczystości rodzinne. Cena egz. w trwałej op. 6$000
Monologi-Djalogi.
Całość obejmuje 21 tytułów treści bardzo zabawnej. Kto się chce ubawić czy to w kółku rodzinnym czy w towarzystwie, niech kupi sobie »Monologi«. 3$000.
Niech żyje!
Zbiór toastów i przemowień do wygłaszania podczas zebrań tow., jubileuszów, wieczornic, obiadów, zaręczyn, wesel, chrzcin, imienin i t. p. uroczystości domowych. Cena egz. oprawionego: 4$000
Poradnik dla pszczelarzy
zawiera ważne dorady, jak się obchodzić z pszczołami, aby mieć z nich pożytek i korzyści. Całość zawiera 180 str. druku, jest ozdobiona wieloma obrazkami i rycinami, przystępna i zrozumiała dla wszystkich. Cena egz. oprawionego: 7$500.
Dzieje Narodu Polskiego
Opowiadanie dla ludu i młodzieży od najdawniejszych czasów aż do ostatniego rozbioru z obrazkami. Cena egzempl. oprawionego: 7$000
Wesoły Deklamator,
zawierający żartobliwe, śmieszne i przyjemne wiersze dla zabawy kółek towarzyskich, a szczególnie dla młodzieży płci obojga. Dodane są dwie wesołe sztuki teatralne. Egz. brosz. 1$700
Przewodnik dla zakochanych do pisania listów milosnych
z dodaniem wieszczbiarki, rozmowy kwiatów i markami pocztowemi, bukiecadła o miłości i piosnek dla kochanków i narzeczonych. Cena egz. oprawnego 3$500.
Listownik dla dzieci i młodzieży
przez Józefa Chocisze skiego. Cena egz. kartonowanego 1$700
Wielki Spiewnik
dla ludu katolickiego format 10X15 ctm. z modlitwami i 889 pieśń, całość 1570 stronic 12$000
Spiewnik kościelny
z nutami 10$000
15 Tajemnic Żywego Różańca Św.
zawierające nauki i przestrogi dla członków Żywego Róż. Cena: 1$000
Wykład Ewangielji Niedzielnych
Opracował ks. Henryk Stieglitz. Przełożył ks. Janiszewski. Cena: 10$
Wyktad Modlitwy Pańskiej.
Z licznymi obrazkami przez ks. Stagraczyńskiego. Cena: 4$000
Rzymskie Martyrologium.
Ozdobione 16 calostr. obrazkami Świętych polskich. Format 11X16 ctm., stron 464. Cena: 7$500
Obrazki z życia Swiętych.
Dziatwie chrześcijańskiej do naśladowania spisane, z 4 rycinami ozdobn. i 11 ilustr. Cena: 4$000
Historja Biblijna
ks. Czaplewskiego, dla użytku szkół i dom. bez obrazków. Cena 2$000
Historja Biblijna
ks. dr. Bromboszcza według Biblji ks. Damrotha. Cena: 7$000
Spiewnik Polski
do użytku szkolnego i prywatnego. Obejmuje 447 pieśni. Egz. opr. 5.000
Spiewnik narodowy
zawierający 100 pieśni w trwałej płóciennej opr. karton. Cena 2$000
Gramatyka języka portugalckiego
po 2.500 i 3.000
Katechizm
Egz. 1$500 — Tuzin 15$000
Mapy Parany po 2$500 i 3$000
„ Polski „ 2$500

Kto sobie zamówi 10 książek otrzyma 2 książeczki za darmo a za przesyłkę wtedy nic nie liczymy
Pisać pod adresem: „Gazeta Polska" - Curityba – Parana — Caixa B